

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH  
I ETNICZNYCH  
(NR 56)  
z dnia 16 października 2013 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 56)

16 października 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Białymstoku pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Administracji i Cyfryzacji** na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa podlaskiego;
- informację **Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania** na temat działań podjętych w związku z aktami rasizmu i ksenofobii w 2013 roku na Podlasiu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Danuta Głowacka-Mazur** dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Dobiesław Rzemieniewski** naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** główny specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Barbara Chylińska** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku wraz ze współpracownikami, **Wiesława Cwiklińska** podlaski wicekurator oświaty, **Marcin Sośniak** główny specjalista w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Lewicki** zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku wraz ze współpracownikami, **Maciej Żywno** wojewoda podlaski wraz ze współpracownikami, **Adam Kurluta** dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Białymstoku, **Eugeniusz Wappa** przewodniczący Związku Białoruskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, **Jan Syczewski** przewodniczący Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce, **Jan Czykwini** prezes Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego, **Tomasz Tichoniuk** dyrektor Stowarzyszenia Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce wraz ze współpracownikami, **Alina Wawrzyniak** zastępca prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego AB-BA, **Halina Romańczuk** prezes Zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Artemiuk** przewodniczący Związku Ukraińców Podlasia, **Stanisław Stankiewicz** prezes Zarządu Centralnej Rady Romów w Polsce, **Tomasz Miśkiewicz** przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Bronisław Talkowski** przewodniczący Zarządu Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Siwiński** prezes Towarzystwa Przyjaciół Kultury Żydowskiej w Białymstoku wraz ze współpracownikami oraz **Lucy Lisowska** prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael, przedstawicielka na Podlasiu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Witam serdecznie posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Witam serdecznie przybyłych gości.

Miło mi jest państwa poinformować, że dzisiaj na posiedzeniu wyjazdowym Komisji obecny jest gospodarz województwa, przedstawiciel premiera Rzeczypospolitej Polskiej w województwie podlaskim, pan wojewoda Maciej Żywno. Panie wojewodo, witamy serdecznie.

Pragnę państwa poinformować, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji ministra administracji i cyfryzacji reprezentuje pan Dobiesław Rzemieniewski, naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie, panie naczelniku. Witam serdecznie panią Grażynę Płoszajską, radcę ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej. Witam serdecznie, pani Grażyno. Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dzisiaj reprezentuje pani Wiesława Kostrzewa-Zorbas. Pani Wiesławo, witam panią bardzo serdecznie. Witam również pełnomocnika wojewody podlaskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, pana Macieja Tefelskiego. Panie Macieju, witam serdecznie.

Czujemy się bezpiecznie, gdyż wraz ze swoją załogą jest z nami zastępca komendanta wojewódzkiego podlaskiej policji, pan Krzysztof Lewicki. Witam serdecznie, panie Krzysztofie. Przy okazji proszę serdecznie przekazać pozdrowienia panu nadinspektorowi Sławomirowi Mierzwie, który przeniósł się tutaj z województwa warmińsko-mazurskiego i nie chce wracać, a jak rozumiem, pan już czeka na jego miejsce, kiedy powróci do macierzy.

#### **Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Panie przewodniczący, ja też jestem z warmińsko-mazurskiego.

#### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Wcześniej nie było tutaj takich problemów. Teraz zaczynają się.

Witam bardzo serdecznie panią Danutę Głowacką-Mazur z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków. Pani dyrektor, witam panią serdecznie.

Witam serdecznie przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych. Trudno mi państwa wszystkich wymienić. Mam natomiast taką prośbę. Jeżeli będziecie państwo zabierali głos, w związku z tym, że posiedzenie Komisji jest nagrywane, proszę, żebyście państwo przedstawiali się z imienia i nazwiska.

W związku z tym, że wracamy z krótkiego spotkania z muftim Tomaszem Miśkiewiczem, który jest już obecny, witam serdecznie muftiego. Przypominam, że zapomniałem kurtki. Myślę, że dojedzie. Posiedzenie Komisji nie skończy się wcześniej, nim moje palto tutaj nie wróci. To taka próba tego, czy w waszym związku religijnym rzeczywiście jest porządek i dyscyplina. Wierzę, że tak właśnie jest.

Witam serdecznie wszystkich państwa na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Przypomnę, że posiedzenie wyjazdowe do województwa podlaskiego ma dla naszej Komisji szczególne znaczenie. Jesteśmy tutaj po raz kolejny. Wyjeżdżamy pod dobrym wrażeniem. Mamy świadomość, że województwo podlaskie zawsze cieszyło się wielokulturowością, wielonarodowością, wieloreligijnością. Cieszę się, że państwo tak licznie przybyliście na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Droży państwo, zanim przedstawię porządek dzienny, bardzo proszę o zabranie głosu gospodarza województwa, pana wojewodę Macieja Żywno. Panie wojewodo, proszę uprzejmie.

#### **Wojewoda podlaski Maciej Żywno:**

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Dzisiaj pewnie wystąpię ze dwa razy, więc teraz powiem żartobliwie, że przypomniła mi się jedna z konferencji, na której prowadzący powiedział, że zanim zaczniemy część merytoryczną, głos zabierze wojewoda. Jestem właśnie w tej części, w której przede wszystkim serdecznie państwa witam w województwie podlaskim, w którym jesteście już państwo kawałek czasu. Dodam zatem do tego powitanie w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim na spotkaniu, na którym zapewne będzie dużo dyskusji na temat problemów, jakie mamy w regionie, ale też na temat pozytywnych rozwiązań, którymi możemy się podzielić. Niemniej mam nadzieję, że poza rozmową i na temat trudnych rzeczy, i na temat rozwiązań znajdziecie państwo czas na zwiedzenie naszego regionu. Bardzo się cieszę, że tym razem – jest to druga wizyta Komisji

w województwie podlaskim – macie państwo możliwość poznania naszych mniejszości właśnie w środowisku ich funkcjonowania na co dzień, dlatego że jest to niezmiernie istotne. Jeszcze raz witam państwa. Jestem do dyspozycji.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie wojewodo. Absolutnie rozpoczął pan część merytoryczną. Dyskusję, którą już pan rozpoczął, będziemy kontynuowali.

Dzisiaj proponuję następujący porządek dzienny, a mianowicie, w punkcie pierwszym – rozpatrzenie informacji Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa podlaskiego, a w punkcie drugim – rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania na temat działań podjętych w związku z aktami rasizmu i ksenofobii w 2013 roku na Podlasiu. Jeżeli nie będę widział sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie widzę. A zatem, przystępujemy do realizowania porządku dziennego.

W punkcie pierwszym proszę o zabranie głosu pana Dobiesława Rzemieniewskiego, naczelnika Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Panie naczelniku, proszę uprzejmie.

**Naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Dobiesław Rzemieniewski:**

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, panie wojewodo, panie i panowie posłowie, szanowni państwo!

Otrzymał państwo zarówno materiały przygotowane przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji na temat najliczniejszych mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących województwo podlaskie, jak też obszerny, fachowy materiał przygotowany przez Podlaski Urząd Wojewódzki. Pozostają więc do państwa dyspozycji w przypadku jakichkolwiek pytań, uzupełnień. Bardzo chętnie je uczynię.

Natomiast tytułem wstępu chciałbym powiedzieć to, co pewnie państwo wiecie, że w tej chwili jesteśmy w województwie wyjątkowym, w województwie, które jest zamieszkałe przez liczne mniejszości. Powiem tylko, że społeczność mniejszościowa w województwie podlaskim jest aż czterokrotnie liczniejsza niż średnia dla Polski, bowiem 4% mieszkańców województwa – na polskie warunki jest to czterokrotnie więcej od średniej – stanowią osoby należące do mniejszości narodowych bądź etnicznych.

W województwie podlaskim jest największe skupisko osób należących do mniejszości białoruskiej. Aż 87% polskich Białorusinów mieszka właśnie tutaj. Podobnie 70% polskich Litwinów i 30% polskich Tatarów. Dla tych trzech mniejszości województwo podlaskie jest tym województwem, w którym mniejszości te zamieszkują się najliczniej. Oczywiście, są także mniejszości: rosyjska, ukraińska, romska, żydowska. Chciałbym jednak krótko skupić się na trzech, dlatego że to jak wygląda sytuacja w województwie podlaskim, najbardziej rzutuje na kondycję właśnie tych trzech mniejszości.

Mniejszość litewska, którą państwo odwiedzaliście w dniu wczorajszym na terenie północno-wschodniej części województwa podlaskiego, z naszego punktu widzenia jako urzędników zajmujących się sprawami mniejszości narodowych i etnicznych jest mniejszością wzorcową, czyli mniejszością, która jest niezwykle przywiązana do swojej tożsamości, kultury. Swoją tożsamość bardzo silnie kultywuje, mocno eksponuje i stara się być jak najbardziej zaangażowana w realizację zadań związanych z działalnością zarówno kulturalną, jak i oświatową. Należy podkreślić, że większość polskich Litwinów uczy się w swoim języku ojczystym. Jest to pewien wyjątek. Jest to cel, do którego chcielibyśmy, żeby dążyły także inne mniejszości. Litwini uczą się w swoim języku ojczystym. Są też działania podejmowane przez zespoły litewskie. Udział w zespołach promujących kulturę litewską rzeczywiście jest imponujący. Ostatni, ale niezwykle istotny element to wielkie przywiązanie polskich Litwinów do swojego języka ojczystego. Z tego punktu widzenia sytuacja jest dla Litwinów o tyle dogodna, że ich zdecydowana większość zamieszkuje stosunkowo niewielki obszar. Sąsiedzi także są Litwinami, a więc łatwo, łatwiej niż innym mniejszościom, jest im kultywować język ojczysty.

Mniejszość białoruska jest dużo liczniejsza, ale też jej sytuacja jest o tyle trudniejsza, że, w naszej ocenie, jest to mniejszość, która w największym stopniu jest zagrożona asymilacją. Jeżeli weźmiecie państwo pod uwagę wyniki spisów powszechnych z roku 2002 oraz z roku 2011, bardzo łatwo zauważycie, że jest to jedyna mniejszość, której liczebność w roku 2011 w stosunku do poprzedniego spisu spadła, co nie ukrywam, jest przedmiotem naszej troski. Wiem także, że jest to przedmiotem troski Komisji. Wiem, że Komisja będzie się spotykała, żeby dyskutować na ten temat jeszcze w tym miesiącu. Problemem jest np. kwestia języka. Nawet wśród samych użytkowników języka białoruskiego, niestety, język nie cieszy się takim prestiżem, jak chociażby wśród mniejszości litewskiej. Niemniej chciałbym też zwrócić uwagę na pozytyw. Niewątpliwie takim pozytywnym jest odradzanie się języka białoruskiego oraz oświaty białoruskiej na terenie województwa podlaskiego, w szczególności na terenie Białegostoku. Trzeba tutaj podkreślić szczególnie wysiłki Stowarzyszenia AB-BA, które było inicjatorem prac nad strategią rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej, nad którą obecnie pracujemy.

Trzeba też podkreślić bogate życie intelektualne mniejszości białoruskiej. Mniejszość białoruska jako jedyna wydaje fachowe pismo historyczne. Są też innego rodzaju środowiska literackie na czele z jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy, niestety, zmarłym w tym roku, Sokratem Janowiczem. Trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że, jak mówił Sokrat Janowicz, kwestia wielkiego miasta Białostok, do którego ściągają Białorusini z terenu województwa podlaskiego, kwestia tego, jak będzie wyglądała kondycja Białorusinów właśnie w Białymstoku, będzie rzutowała na sytuację owej mniejszości.

Wreszcie, mniejszość tatarska, o której też chciałbym powiedzieć kilka słów, dziękując obecnemu tutaj muftiemu za to, że Muzułmański Związek Religijny przykłada tak dużą wagę do kultywowania tradycji nie tylko religijnych, ale także narodowych polskich Tatarów. Muzułmański Związek Religijny obok Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej jest organizacją, która realizuje najwięcej działań na rzecz tożsamości tatarskiej. Bardzo cieszy nas to, że tożsamość ta rozwija się, że język tatarski, który przez dwieście lat właściwie był nieobecny w życiu polskich Tatarów, w tej chwili zaczyna być obecny. Od ubiegłego roku zaczął być nauczany, na razie w systemie niepublicznym, ale mamy nadzieję, że z czasem wejdzie także do szkół. Jako urzędnicy zajmujący się sprawami mniejszości narodowych i etnicznych wyraźnie odczuwamy wzrost zadań, liczby zadań, jakości zadań realizowanych zarówno przez Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Muzułmański Związek Religijny.

Klimat, jaki panuje w województwie podlaskim, niewątpliwie sprzyja wielokulturowości. W województwie tym ludzie są przyzwyczajeni do tego, że obok nich mieszkają mniejszości. Oczywiście tak jak wszędzie pojawiają się konflikty lokalne. Przykład mieliście państwo podczas wczorajszej wizyty na cmentarzu w Berżnikach, ale też trzeba przyznać, że problemy te są dosyć szybko i sprawnie rozwiązywane. O ile jeszcze kilka lat temu właśnie w mieście Sejny mieliśmy problemy chociażby z przekazywaniem subwencji oświatowej, o tyle w tym roku – tak jest od kilku lat – nie musieliśmy podejmować interwencji. Działania władz samorządowych są prowadzone zgodnie z obowiązującym prawem.

Na koniec chciałbym podkreślić właśnie rolę samorządów w działaniach na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych. Przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych są obecni zarówno w samorządach szczebla wojewódzkiego, jak też w samorządach lokalnych, na szczeblu powiatów i gmin. Oczywiście, takie gminy jak gmina Puńsk, w której państwo gościliście, jest niezwykle aktywna w działaniach na rzecz mniejszości narodowych, w tym konkretnym przypadku na rzecz mniejszości litewskiej. Chcielibyśmy, żeby inne gminy – zachęcamy do tego – były równie aktywne. Jeżeli chodzi o gminy, gdzie chociażby mogłyby być wprowadzone dodatkowe nazwy w języku białoruskim, to przez kilka lat dyskutowaliśmy z samorządowcami na ten temat. Od 2012 roku dwujęzyczne tablice są na terenie gminy Orla. Mam nadzieję, że w ślad za wójtem Selwesiukiem pójdą następni wójtowie, że w następnych latach w kolejnych gminach będziemy mogli oglądać takie tablice. Jest to najlepszy wyraz przywiązania mieszkańców do swojego języka i swojej tradycji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie naczelniku. Otwieram dyskusję w tym temacie. Bardzo zależałoby nam na tym, żeby w dyskusji udział wzięli przede wszystkim przedstawiciele organizacji mniejszości narodowych. Mam świadomość, że pan wojewoda z problemami jest na bieżąco, gdyż co najmniej raz w roku oficjalnie spotyka się z przedstawicielami mniejszości narodowych, niemniej jednak podkreślam jeszcze raz, że jest to województwo, które charakteryzuje się bogatą wielokulturową tradycją. Wobec tego dobrze by było, żebyśmy jako Komisja, jako władze państwowe mogli wspierać działalność owych organizacji, a tym samym mniejszości narodowych i etnicznych. Proszę uprzejmie, kto z państwa chciałby zabrać głos. Tak jak mówiłem, proszę się przedstawiać, żeby można było zapisać do protokołu. Proszę uprzejmie.

### **Przewodniczący Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce Jan Syczewski:**

Nazywam się Jan Syczewski. Jestem przewodniczącym Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce.

W kontekście wystąpienia pana naczelnika chciałbym, po pierwsze, stwierdzić, że oprócz przejawów, że tak powiem, funkcjonowania mniejszości białoruskiej, które w szczególny sposób świadczą o tożsamości oraz przyczyniają się do poczucia tożsamości narodowej, Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, czyli stowarzyszenie, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, w wymiarze przedsięwzięć, o których pan naczelnik mówił jako o istotnych przedsięwzięciach literackich czy naukowych, od dwudziestu lat organizuje konferencję, międzynarodową konferencję naukową „Droga ku wzajemności”. Organizujemy ją wspólnie ze Związkiem Polaków na Białorusi, z urzędem wojewódzkim w Grodnie, jak też wspólnie z Uniwersytetem im. Janki Kupały w Grodnie. Jest to konferencja, która w istotny sposób przyczynia się do tego, żeby poznawać kulturę pogranicza, kulturę dwóch narodów oraz kulturę dwóch mniejszości, polskiej na Białorusi i białoruskiej w Polsce. Dorobek konferencji jest gromadzony w ramach wydawnictw drukowanych, które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród magistrantów, doktorantów. Materiały te są wysyłane do wielu krajów świata.

Jeżeli chodzi o zasadniczy problem dotyczący mniejszości białoruskiej, a mianowicie poczucie tożsamości narodowej, kłopoty, trudności, o których wspomniał pan naczelnik, gdzie szczególnie w miastach mamy do czynienia z galopującym zanikiem tożsamości narodowej, czyli z asymilacją, niewątpliwie są bardzo poważnym problemem, niemniej jednak trzeba zwrócić uwagę na szczególne uwarunkowania białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce. Rzecz polega na tym, że jeżeli weźmie się pod uwagę, że język jest głównym przejawem, głównym wyróżnikiem poczucia przynależności narodowej, to właśnie w przypadku tej narodowości, narodowości białoruskiej mamy do czynienia z funkcjonowaniem w środowiskach etnicznych, jako że w województwie podlaskim jest sporo środowisk etnicznych, gdzie na terenie jednej wsi, na terenie jednej osady zamieszkują przedstawiciele mniejszości białoruskiej, którzy posługują się tzw. swoim językiem, nie zawsze utożsamianym w literackim językiem białoruskim. Niejednokrotnie wynika z tego kwestia niejednoznaczności przynależności narodowej.

W skrócie powiem, że znam takich mieszkańców, znam takie wsie, gdzie na terenie jednej wsi, przecież jednorodnej pod względem etnicznym, niektórzy mieszkańcy przyznają się do tożsamości białoruskiej, niektórzy przyznają się do tożsamości ukraińskiej. Jeszcze inni powiadają, że jesteśmy tutejsi, posługujemy się tzw. językiem tutejszym, w którym można dostrzec pewne elementy literackiego języka białoruskiego, jak też można dostrzec elementy języka ukraińskiego czy niejednokrotnie rosyjskiego. Myślę, że jest to również pewne źródło niejednoznaczności subiektywnego poczucia przynależności narodowej do danej, konkretnej mniejszości.

Mówiąc zupełnie nawiasem, chciałbym dodać, że jeżeli chodzi o pewne dialekty, co do których ma się wątpliwości, czy rzeczywiście jest to język białoruski, czy rzeczywiście stanowią one podstawę do tego, żeby uznawać się za przedstawiciela mniejszości białoruskiej, wiem, że chociażby w okolicach Bielska Podlaskiego jest wiele takich wsi, które posługują się językiem, który był językiem urzędowym Wielkiego Księstwa Litew-

skiego. Był uznawany za tzw. język starobiałoruski. Oczywiście, nie jest on tożsamy z językiem literackim. Stąd też poczucie przynależności czasami bywa rozmyte.

Niemniej jednak uważam, że te czynniki, które są podejmowane przez organizacje mniejszości białoruskiej, które przyczyniają się do kultywowania obyczaju, obrzędu, piosenki, języka, jednak w jakiś sposób pogłębiają poczucie przynależności narodowej. Aczkolwiek nie jest to sprawa prosta, ponieważ doskonale wiemy, że chociażby na terenie miasta Białegostoku zamieszkuje około 30% Białorusinów. Jeżeli natomiast chodzi o wynik spisu powszechnego, wiemy, jaki jest ów wynik. Raptem kilka procent mieszkańców Białegostoku przyznaje się do tożsamości białoruskiej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo. Kto z państwa teraz chciałby zabrać głos? Proszę uprzejmie. Proszę śmiało, ponieważ nie widzę. Proszę uprzejmie.

**Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael, przedstawicielka na Podlasiu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie Lucy Lisowska:**

Dziękuję bardzo. Lucy Lisowska. Mieszkam w Białymstoku. Oficjalnie reprezentuję w Białymstoku i województwie podlaskim Gminę Wyznaniową Żydowską w Warszawie. A więc reprezentuję mniejszość żydowską. Oprócz tego jestem prezesem Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael.

My również jesteśmy małą społecznością, ale możemy pochwalić się naprawdę wielkimi osiągnięciami w tym regionie. Otóż razem z Gminą Wyznaniową Żydowską w Warszawie zorganizowaliśmy już sześć razy z kolei Festiwal Kultury Żydowskiej Zachor, który z roku na rok naprawdę cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród publiczności nie tylko Białegostoku, ale całego świata. Między innymi do nas zawitała telewizja CNN, która pokazała nasz mały festiwal na całym świecie. Oczywiście, reklamuje nas między innymi RMF FM, RMF Classic i inne media, massmedia ogólnopolskie. Organizowaliśmy to już sześć razy z kolei.

W tym roku wraz z Uniwersytetem w Białymstoku i z Książnicą Podlaską po raz drugi zorganizowaliśmy Międzynarodową Konferencję Naukową „Żydzi Wschodniej Polski. Kultura – Tradycja – Piśmiennictwo”. Po konferencji wydaliśmy książkę. Druga książka z tego roku, z obecnej konferencji ukaże się niebawem, ale mogę powiedzieć, że ubiegłoroczna zrobiła ogromną furorę. Była to konferencja międzynarodowa. Książka trafiła na wiele światowych uniwersytetów, między innymi do Berlina, do Wiednia, do Izraela, do Stanów Zjednoczonych, do Australii. Ubolewamy, że była wydana w języku polskim, ale ci, którzy znają język polski, naprawdę są książką zachwyceni, ponieważ znajdują się tam artykuły ludzi z całego świata, którzy zajmują się tematyką żydowską. Miernikiem tego jest multum gratulacji, które Uniwersytet w Białymstoku otrzymał za wydanie książki, ponieważ jej redaktorami byli między innymi profesor Łapiński i doktor Barbara Olech. Bardzo się z tego cieszymy, ponieważ to nasza wspólna książka, nasze wspólne dzieło. Gratulacje trafiły na uniwersytet. W ten oto sposób rozslawiamy Białystok.

Już od czterech lat – po raz czwarty – organizujemy wspólny projekt z organizacją niemiecką, akcją ASF, która przysyła nam młodzież z całej Europy. Przez dwa tygodnie pracujemy na cmentarzu żydowskim, renowujemy macewy, podnosimy macewy, myjemy, odnawiamy, z czego bardzo się cieszymy, ponieważ młodzież z całej Europy oraz młodzież polska spotykają się i razem robią to przez dwa tygodnie. Organizujemy również wymianę międzynarodową młodzieży izraelskiej i polskiej, między innymi z X liceum. Młodzież z Izraela przyjechała na dziesięć dni do Polski, do Białegostoku, a nasza młodzież białostocka pojechała do Izraela.

Podejmujemy też wiele, wiele innych działań przy bardzo małych środkach. Muszę powiedzieć, że nasz festiwal otrzymuje naprawdę bardzo małe dotacje. Na przykład w tym roku otrzymaliśmy tylko 4 tys. zł od pana marszałka oraz 16 tys. zł od pana prezydenta, podczas gdy inni otrzymują po 100 tys. zł i więcej. Niestety, pan minister kultury i dziedzictwa narodowego nie docenia nas. Dwukrotnie występowaliśmy do pana ministra Zdrojewskiego, ale, niestety, widocznie mu się nie podobamy, ponieważ nas nie dotował. Zawsze byliśmy odrzucani, ale to nieważne. Nie dajemy się i działamy dalej. Naprawdę współpracujemy. W stowarzyszeniu, jeżeli mówimy już o Centrum Edukacji

Obywatelskiej Polska-Izrael, mamy cudnych ludzi, mamy wspaniałych ludzi różnych narodowości. Między innymi wiceprezes jest Białorusinem. Mamy katolików, mamy prawosławnych. Cieszymy się bardzo, że razem współpracujemy i że możemy robić takie fajne rzeczy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo. Jestem zaskoczony informacją, że minister kultury państwa nie docenia.

**Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael, przedstawicielka na Podlasiu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie Lucy Lisowska:**

Niestety, nie docenia.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Wydawało mi się, że akurat na kulturę żydowską w Polsce jest przeznaczane nawet stosunkowo sporo środków. Zanotuję to. Myślę, że uda mi się porozmawiać z panem ministrem, dlaczego was nie docenia. Jestem absolutnie zaskoczony tą informacją. Proszę uprzejmie. Proszę się przedstawić.

**Przewodniczący Związku Białoruskiego w Rzeczypospolitej Polskiej Eugeniusz Wappa:**

Eugeniusz Wappa. Przewodniczący Związku Białoruskiego w RP.

Panie przewodniczący, panie wojewodo, szanowni państwo!

Jak wiemy, celem Komisji jest zapoznanie się z sytuacją mniejszości narodowych w województwie podlaskim oraz z relacjami mniejszość-większość. Relacje dzisiejsze oraz te, które będą w przyszłości, nie wynikają ad hoc z dnia dzisiejszego, ale są wynikiem kilkudziesięciu lat, które ciągną się od dwudziestolecia międzywojennego, a które warunkują pewne zachowania w sferze psychologicznej każdej mniejszości, jak również relacje mniejszość-większość. To, co przez dziesięciolecia ciągnęło się także w Polsce powojennej, w PRL-u, gdzie próbowano doprowadzić do polityki całkowicie jednego państwa, ogłoszonej przez Edwarda Gierka, niosło za sobą określone konsekwencje oraz działania władz administracyjnych. Należy o tym pamiętać. Dzisiaj w ciągu kilku lat, jednego roku czy dwóch lat, pomimo najszczerzych chęci ani pan wojewoda, ani nikt nie nadrobi tego, co jest wynikiem zaszłości od dziesięcioleci.

Po to, żeby to zmieniać, trzeba mieć perspektywę pracy na dziesięciolecia, a nie perspektywę pracy jednego roku czy jednego budżetu, który widzi się przed sobą. Jeżeli nie będziemy widzieć długofalowej perspektywy, nie będziemy widzieć perspektywy rozwoju oświaty, spraw związanych z kulturą, spraw związanych z gospodarką, to nie będziemy również widzieć, tego, co ma szansę na rozwój, a nie tylko na znikanie. Najgorszą sytuacją będzie ta, w której doprowadzimy do tego, że rzeczywiście będziemy mówili o wielokulturowości, ale z każdej mniejszości zostanie garstka. Cały czas będziemy o tym mówić, ale będzie się to zmniejszało.

Znaczy to, że wszyscy ponieśliśmy klęskę. Nie można wszystkiego zrzucić na mniejszości, że to one są za to odpowiedzialne, że nie potrafią się organizować, itp. Mniejszości w większości działają w sposób społeczny, działają w sposób absolutnie obywatelski, a nie bez odpowiedniego zabezpieczenia i instytucji, które są potrzebne dla rozwoju tychże mniejszości.

Jeżeli popatrzymy na miejsce, w którym się znajdujemy, na województwo podlaskie, zobaczymy, że problem mniejszości, wszystkich mniejszości tego regionu jest związany po pierwsze, z migracją z województwa. Wyniki spisu powszechnego wyraźnie pokazują, jaki jest stopień i skala migracji z województwa podlaskiego w głąb Polski i poza granice Polski. Liczba osób wyjeżdżających z naszego województwa jest po prostu przeogromna, emigrują wszyscy, Polacy, Białorusini. W związku z czym? W związku z zapaścią gospodarczą tegoż regionu, jeżeli chodzi o uprzemysłowienie, które jest. Pan poseł Sycz jest posłem z województwa warmińsko-mazurskiego. Niech pan powie. Wszyscy mówią, jaki to piękny region, że region ten powinien opierać się na turystach. Jeżeli chodzi o turystykę, to to, jak wygląda rzeczywistość, na którym miejscu jest województwo, jeżeli chodzi o bezrobocie, też o czymś świadczy. Z samej turystyki oraz mówienia o turystyce nikt nie wyżyje. Jest to kolejny mit, który próbuje się nam tutaj stworzyć. Oto Podlasie i my wszyscy mamy żyć z agroturystyki. Proszę państwa, jeżeli w województwie, w tej

części kraju są dwa ciepłe miesiące, to w ciągu roku nikt nie zarobi przez dwa miesiące na dziesięć kolejnych. Nikt się nie utrzyma przez dziesięć miesięcy z pracy tylko przez dwa miesiące. Proszę więc nie mówić tutaj o rzeczach, które próbuje się nam wmówić, ponieważ chodzi o globalne spojrzenie na całe nasze województwo podlaskie oraz jego rozwój.

Mówimy o tym, co ma się dziać, o tym, co ma być siłą twórczą i napędową. Pan naczelnik mówił o tym, że jest mniej w porównaniu z poprzednim spisem. Rzeczywiście, jest mniej, ale nie tyle. Liczyłem to i sprawdzałem. Proszę zobaczyć, w ilu gminach białoruskich w ciągu dziesięciu lat nastąpiła absolutna zmiana tendencji demograficznej, ile osób niestety odeszło na drugi świat, do lepszego świata, jak wyludnia się ściana wschodnia, która dalej będzie się wyludniała, ponieważ są całkowicie odwrócone proporcje wiekowe. Proszę o tym pamiętać, a nie mówić, co jest przyczyną. Niestety, taka jest prawda, która wynika z wcześniejszego niedoinwestowania regionu.

Jeżeli mówimy o naszym regionie, o naszym województwie, to rzeczywiście jeżeli chodzi o mniejszość białoruską i jej potencjał w porównaniu z innymi, w porównaniu z tym, co ma większość, Białorusini na Podlasiu są partnerami dla Polaków w sferze organizacyjnej, literackiej, kulturalnej. Jest to dowodem tego, że środowisko to wytworzyło swoją odpowiednią tkankę intelektualną, narodowościową, że jest w stanie sprostać wyzwaniom. Ludzie są przygotowani do pracy w samorządzie, w administracji, w kulturze, w mediach. Jest to jeden z dowodów na to, że właśnie tutaj powinno istnieć pojęcie rozwijania partnerstwa.

Mówimy o naszym byciu w tym miejscu, o zamieszkiwaniu Białorusinów w tej części kraju. Pamiętajmy, że mamy sytuację, jakie są dzisiaj. Mówiłem o tym zresztą w ubiegłym tygodniu. Dwa dni temu w Warszawie, w Sejmie mieliśmy posiedzenie Komisji w sprawie Puszczy Białowieskiej. Chodzi o korzystanie przez ludność, o dostęp do drewna. Paradoksem jest to, że dzisiaj cena metra sześciennego drewna w województwie podlaskim jest wyższa niż w innych częściach kraju, ponieważ nie można z niego korzystać. Za jeden metr sześcienny brzozy płaci się 170 zł. Jest to po prostu absurd, jeżeli chodzi o palenie. Czy w związku z tym mamy opalać węglem? Zabrania się korzystania z drewna. Oto będzie lepsza ochrona środowiska, kiedy wszyscy będą opalać węglem. Znakomite krótkotrwałe widzenie rozwoju pewnych rzeczy i pewnych spraw. Dla mnie jest to zupełnie zadziwiające, w jaki sposób traktuje się sprawy ludzi, mieszkańców Puszczy Białowieskiej, którzy ją ochraniają. Pochodzę z takiej wsi. Moi przodkowie przybyli z Kurlandii właśnie po to, żeby przez kilka wieków ochraniać puszcę. Urodziłem się w puszczańskiej wsi, wychowałem się tam i mieszkam. Dlatego doskonale wiem, jak totalnie absurdalna jest dzisiejsza rzeczywistość.

Kiedy mówimy o tym, co się dzieje, o spojrzeniu na rzeczy gospodarcze, pamiętajmy również o tym, że dzisiaj cała sprawa wiąże się także z samorządami. Jeżeli mówimy o tym, co się dzieje i jakie mają być elementy związane z rozwojem kultury, z rozwojem tożsamości, utrzymaniem tożsamości, pamiętajmy, kto jest najważniejszym partnerem, pomimo wszelkich chęci pana wojewody do przeciwdziałania doraźnie różnego rodzaju sytuacjom kryzysowym, co wynika z jego instytucji jako przedstawiciela rządu. Pamiętajmy, że cała odpowiedzialność za funkcjonowanie mniejszości – zapomnieliśmy o tym – całkowicie została przeniesiona na stopień samorządu gminnego, lokalnego, powiatowego i wojewódzkiego. Jeżeli chcemy o tym mówić, to partnerami, pewnymi rzeczami, szkoleniami, rozmowami o rozumieniu, istocie i potrzebie bycia mniejszością przede wszystkim powinni być objęci samorządowcy, powinna to być praca z samorządami. Sądzę, że dzisiaj jest przedstawiciel samorządu marszałkowskiego, który powinien uczestniczyć w tym spotkaniu, ponieważ jest to to miejsce, w którym powinien być. Właśnie pan Jan Syczewski jest w zarządzie województwa, w sejmiku. Pan Jan Syczewski jest w sejmiku województwa. Sądzę, że przekaże panu marszałkowi, że na tym polu powinno działać się znacznie więcej.

Jeżeli mówimy o pewnych rzeczach promocyjnych, do tej pory zawsze zwracałem na to uwagę. Jest mowa o mocy sprawczej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Proszę państwa, mówimy o tym, że mamy się zaprezentować, żeby pokazać nasze dziedzictwo większości, ponieważ to większość decyduje o pewnym charakterze zacho-

wań, o akceptacji bądź nieakceptacji, o edukacji mniejszości. Mamy możliwość oglądania w telewizji, na antenie ogólnopolskiej, festiwali ukraińskich, romskich. Do tej pory nie było ani jednego festiwalu, a takie są jak: Festiwal Piosenki Białoruskiej, Festiwal „Jesień Bardów”, które potencjalnie są ogromnie ważne. Nigdy do tej pory nie zostały one zaprezentowane na antenie ogólnopolskiej.

Mówimy o pewnej sile sprawczej przekonania większości, pokazania. Wiemy, jakie transmisje przeprowadza telewizja polska, mając tyle kanałów tematycznych. Mamy kanał TVP Kultura, gdzie rozmawia się o literaturze, o wszystkim, o kulturze. Bardzo często go oglądam. W TVP Kultura znalazłoby się miejsce, żeby co jakiś czas, raz na miesiąc, raz na dwa miesiące było okienko prezentujące dorobek literacki mniejszości narodowych. W TVP Historia jest tyle rzeczy. Chodzi jednak o widzenie perspektywiczne, całościowe, długofalowe.

Jeżeli w związku z tym mówimy o strategiach oraz o rozwoju, to, proszę państwa, rzeczy, które są związane z dobrym bądź złym samopoczuciem naszej mniejszości czy też każdej innej mniejszości, wiążą się także z pewnego rodzaju obawą co do przyszłości. Mamy dyskusję o tym, że w następnym roku o kolejne procenty średnio obniża się dotacje budżetowe dla wszystkich mniejszości. W rzeczywistości wygląda to zupełnie inaczej, jednym obcina się znacznie więcej, a innym mniej. Jest to niewyjaśnione do końca. W tym czasie minister kultury deklaruje, że na kulturę nie będą obcięte żadne środki. Na kulturę mniejszości narodowych środki są obcinane. A więc pytam się, czym różni się jedna kultura od drugiej. Gdybyśmy byli pod ministerstwem kultury, to by nam nie obcinano, a dlatego że jesteśmy pod Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, to się nam obcina? Po prostu nie rozumiem takiej logiki. Chyba kultura jest pewną całością. Ze środków finansowane są przede wszystkim działania kulturalne. Na to są dotacje. Dlatego też nie rozumiem pewnych sprzeczności. Sądzę, że jest o tym mowa. Wydaje mi się, że jest to również zadaniem z zakresu pewnej odpowiedzialności władz. Zarówno pan marszałek, pan wojewoda, jak też starostowie również powinni wystosować swoje pisma do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, że nie powinno być właśnie takiego obcinania. Tylko wspólnym frontem i rządzących, i mniejszości można w przyszłości powalczyć o środki.

Są to rzeczy, na które podczas państwa pobytu chciałbym państwa uwrażliwić. W przypadku mniejszości białoruskiej będzie potrzeba podejmowania jeszcze zupełnie innych inicjatyw. Proszę państwa, trzeba to zobaczyć i sprawdzić. Praca, która została wykonana po roku 1989, nadrabianie zaległości, które były latami, była pracą zaiste tytaniczną. Liczba inicjatyw, liczba spraw, które rodzą się w środowisku mniejszości narodowych – są dostępne młode pokolenia, które to kontynuują – to rzeczywistość. Dlatego cieszę się różnorodnością. Działania zasiane właśnie teraz, później przyniosą efekty, ale żeby przyniosły efekty, trzeba po prostu czekać. A po to, żeby czekać, ze strony większości, jak też ze strony rządzących trzeba mieć wsparcie co do długofalowych działań. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Zaraz poproszę pana przewodniczącego Czykwina. Wcześniej chciałbym powiedzieć, że też należę do mniejszości narodowej, do mniejszości ukraińskiej, w tym przypadku z Warmii i Mazur. Muszę panu powiedzieć nie tylko jako przewodniczący, ale też jako przedstawiciel mniejszości, że nie znam drugiego państwa w Europie, które przez krótki okres po 1989 roku przygotowało tak wiele aktów prawnych, łącznie z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych, łącznie z aktami dotyczącymi szkolnictwa mniejszościowego, jak to uczyniła Polska. Chciałbym to podkreślić wyraźnie i w zdecydowany sposób.

Na bieżąco jako Komisja, ale też jako przedstawiciele władzy państwowej w terenie staramy się czynić wszystko, żeby poprawić sytuację, która jest. Mówił pan wiele o większości. Wszyscy żyjemy w trudnych czasach. Większość też żyje w trudnych czasach. Jeżeli migracja, o której pan mówił, a o której wszyscy wiemy, i wewnętrzna, i zewnętrzna, w znacznym stopniu dotyczy większości, to w przypadku mniejszości ból i efekty są jeszcze większe. Jest to kłopot zdecydowanie nas wszystkich.

Chciałbym też podkreślić, że decentralizacja państwa i ustawa samorządowa były ważne. Wszyscy państwo zgadzają się co do tego. Ale nie jest tak, że samorząd bezpośrednio bierze na swoje barki cały ciężar odpowiedzialności za mniejszości narodowe. W rzeczywistości oświata, która pochłania wiele pieniędzy, to subwencje państwowe dla samorządu. Mało tego, w przypadku szkolnictwa mniejszości narodowych są od 20 do 150% wyższe. Wiem, że i tak nie zabezpieczają one problemów, ponieważ wiąże się to z demografią. Są to pieniądze przesyłane do samorządów. W tej chwili są to już setki milionów. Podobnie zresztą jak fundusz na wspieranie kultury, tradycji, tożsamości narodowych.

To prawda, że w tym budżecie, podobnie jak we wszystkich innych działach, jest propozycja zmniejszenia prawie o 3000 tys. zł, ale też prawdą jest, że nasza Komisja czyni wszelkie starania, żeby przywrócić stan do pierwotnego i żeby w tym roku nie było żadnego cięcia. Wydaje mi się, że jesteśmy na dobrej drodze. Nawet chciałbym tutaj państwa, nie w stu procentach, ponieważ nie mogę decydować za Sejm... Skoro jednak nawet przedstawiciele opozycji uśmiechają się i mówią: „Tak, będziemy bronić tej pozycji”, to znaczy, że nie jest tak źle. Robimy wszystko, żeby wrócić przynajmniej do takiego stanu, jaki był przed rokiem, ponieważ dla nas jest to rzecz istotna, i to nawet bardzo istotna.

Telewizja, radio. Mamy ciągle spotkania. Powiem więcej, nawet podjęliśmy próbę i powołamy podkomisję stałą Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która będzie monitorowała problematykę mediów, generalnie rzecz biorąc, czyli mniejszości w mediach, ale też mediów dla mniejszości. Starania są dość mocne. Nasza Komisja sejmowa ma trochę inne zadania niż wszystkie inne komisje. Nie ma zbyt wielu spraw legislacyjnych. Przede wszystkim ma zadanie monitorowania problematyki mniejszościowej. To dobrze, że pan powiedział to, co powiedział.

Chciałbym też powiedzieć, że nie wszystko, ale w znacznej mierze dużo zależy także od mieszkańców. Czasy też się zmieniły. Migracja wewnętrzna również sprawia, że młodzi wyjeżdżają. Nie możemy wrócić do pewnych starych przykładów. Powiem tak. Prawie wszystkie mniejszości opracowały strategię rozwoju szkolnictwa litewskiego, ukraińskiego, niemieckiego. Białoruska jeszcze nie opracowała, ale chyba jest na posuniętym etapie i opracuje. Jest to ważne. Zależy to od mniejszości, od organizacji mniejszości narodowych, żeby włączać się w ów proces, a nie tylko w proces narzekania, ponieważ wszyscy lubimy narzekać. Proszę państwa natomiast, żebyście też państwo proponowali. Wiem, że wszędzie jest źle, niedobrze i jutro już nie żyjemy, nie ma nas. Na końcu swojej wypowiedzi bardzo proszę o pewne wnioski do zapisania, żebyśmy wnioski te mogli realizować. A więc, nie tylko stwierdzenie, że jest źle, ponieważ wszyscy to wszystko wiemy.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Czykwina, a następnie pana przewodniczącego Romańczuka. Pan przewodniczący Eugeniusz Czykwini pochodzi z województwa podlaskiego. Z województwa podlaskiego pochodzi też pan poseł Adam Rybakowicz. Dziękuję panu za pomoc w zorganizowaniu tego posiedzenia Komisji. Niemniej proszę uprzejmie odnieść się do tych słów. Proszę.

### **Poseł Eugeniusz Czykwini (SLD):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Postaram się bardzo krótko zabierać głos, ponieważ charakter posiedzenia wyjazdowego raczej jest taki, że powinniśmy posłuchać przedstawicieli mniejszości czy też ludzi zainteresowanych tą problematyką. Niemniej po wystąpieniu pana Wappy muszę wprowadzić pewną, może nie korektę, ale uzupełnienie. Ważne jest, żeby grono, w którym jesteśmy, wysłuchało, iż w dniu 25 października, o czym wspominał pan przewodniczący, nasza Komisja na oddzielnym posiedzeniu zajmie się problemem zmniejszania się liczebności mniejszości białoruskiej. Dziękuję za to prezydium.

Chciałbym powiedzieć z pewną goryczą, że spotykam się wśród moich koleżanek i kolegów z Komisji. Mam nadzieję, że dla wszystkich, ale szczególnie dla przedstawicieli organizacji mniejszości białoruskiej jest to bardzo bolesny problem. W województwie podlaskim liczba Białorusinów, według dwóch spisów, w ciągu dziewięciu lat zmniejszyła się o blisko 20%, a jeżeli by uwzględnić, że w poprzednim spisie nie było dodatkowego pytania, to znaczy, możliwości, jaką mieliśmy teraz, że deklaruję narodowość polską, ale

mam jeszcze prawo zadeklarować, że czuję związek z jakąś inną kulturą czy mniejszością – tak też zaliczaliśmy – to spadek ten byłby jeszcze większy. Jeżeli nawet weźmiemy 20% w ciągu dziewięciu lat, to nietrudno policzyć, że jeżeli takie tempo będzie zachowane, to obecni tutaj młodzi państwo doczekają sytuacji, kiedy na Podlasiu zostaną jedynie liderzy organizacji białoruskich. Nikt z organizacji białoruskich, z ich liderów nie przedstawił w tej sprawie jakiegokolwiek sugestii, żebyśmy sami poważnie się tym zajęli. Mówię teraz o mieszkających tutaj Białorusinach, czyli też o sobie.

Stwierdzenie pana Wappy, że jest to wynikiem migracji, jest o tyle nieprawdziwe, że są to cyfry. Prześledziłem to, można to zweryfikować. W ciągu ostatnich dwudziestu lat liczba ludności w powiecie Wysokie Mazowieckie, w którym nie ma mniejszości narodowych, jest ludność polska, zmniejszyła się o niecałe 5%. Na przestrzeni dwudziestu lat w gminie wiejskiej – wczoraj byliśmy w gminie Puńsk na tzw. ścianie wschodniej – migracja wyniosła zero. Liczba mieszkańców gminy Puńsk w ogóle się nie zmniejszyła, natomiast liczba mieszkańców gmin i powiatów zmniejszyła się o 20%. Jest to oczywiste, że w naturalny sposób ludzie wyjeżdżają do innych ośrodków. Z wielu przyczyn ulegają asymilacji, proces ten szybko postępuje.

Gierek Wappa wspomniał też o drzewie w Puszczy Białowieskiej. Szanowni koledzy, mamy projekt wymuszenia, próby wymuszenia przez środowiska ekologów objęcia parkiem narodowym całego terytorium Puszczy Białowieskiej i w związku z tym wymuszenia – tak to oceniam – na ministrze środowiska zmniejszania liczby pozyskiwanego tam nawet drewna opałowego. Na terenie Puszczy w tej chwili gnije około 2000 tys. metrów sześciennych drewna. Roczne zezwolenie ministra na pozyskiwanie jest na poziomie chyba 48 tys. W związku z tym oczywiście cena drewna jest wyższa. Ludzie kupują węgiel i w ten sposób chronimy środowisko. Ale czy którekolwiek z licznych wydawnictw, pism białoruskich – kieruję to do moich kolegów redaktorów białoruskich – zabrało głos w tej sprawie? Czytałem ironiczne uwagi. Jeżeli są protesty ludności, to raczej prezentujecie – oczywiście, macie do tego prawo – stanowisko ekologów.

Jeżeli nawet weźmiemy zaniżone szacunki, to już dzisiaj bez objęcia rządowym programem stworzenia w to miejsce miejsc pracy, w samej Hajnówce – takie są szacunki – liczba miejsc pracy zmniejszy się od ośmiuset do tysiąca. Przecież ludzie ci wyjadą. Kto wyjedzie? W większości Białorusini, ponieważ tam jest ich najwięcej.

Konkludując, dwudziestego piątego mamy okazję przedstawić to na posiedzeniu Komisji. Apeluję i proszę, żeby przedstawiciele organizacji białoruskich byli na owym posiedzeniu, ponieważ jest to być może jedna z niewielu szans porozmawiania poważnie na te tematy. Są materiały. Biuro Analiz Sejmowych zamówiło je u ekspertów, że tak powiem, spoza środowiska. Zacytuję tylko trzy wnioski. Jest to obszerny materiał pracowników Uniwersytetu Łódzkiego na temat wyludniania, przyczyn zmniejszania się liczby ludności białoruskiej w Polsce. Są to cytaty. Przyczyn jest sporo, ale co oni wymieniają jako jedne z pierwszych. Niewielką aktywność polityczną i społeczną Białorusinów, rozbicie i rozdrobnienie organizacyjne ruchu białoruskiego, konflikty wśród elit białoruskich w Białymstoku, często niezrozumiałe dla większości Białorusinów. Oczywiście, jest jeszcze ważna kwestia, ale jest ona oddzielna. Jest to traktowanie Polski, a nie Białorusi w kategoriach państwa macierzystego, co oni dostrzegają, a czego nasi liderzy białoruskich organizacji oraz urzędnicy państwowi często nie dostrzegają. Piszą jeszcze, że brak jest pomocy państwa białoruskiego dla tych organizacji, itd. Są różne przyczyny.

Mamy szansę wypowiedzieć się w najważniejszych sprawach we wspólny sposób. Jest na to najwyższy czas. 20% ubytku Białorusinów z województwa podlaskiego jest dzwonkiem alarmowym. Powinniśmy wypowiedzieć się w najważniejszych sprawach. Przynajmniej powinniśmy spróbować określić swoje stanowisko. Mówię teraz o przedstawicielach mniejszości białoruskiej. Inaczej będzie tak jak dotychczas. Będziemy traktowani przedmiotowo. Państwo polskie chciałoby – przynajmniej taka jest deklaracja – widzieć w mniejszościach partnera podmiotowego. Białoruska mniejszość nie jest taka. Wiele można powiedzieć na ten temat, ale przyczyna jest też wewnątrz nas samych. Apeluję o jakąś konsolidację i próbę porozumienia się przynajmniej w najważniejszych sprawach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Na razie z dyskusji wynika to, że powinniśmy uczynić wszystko, żeby nie stracić środków, które zaproponowano do ścięcia. Wynikł również problem włączenia się w przygotowanie strategii rozwoju oświaty i szkolnictwa białoruskiego.

Proszę uprzejmie, pan przewodniczący Romańczuk. Następnie pan Stankiewicz. Proszę.

**Sekretarz Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Andrzej Romańczuk:**

Dziękuję bardzo. Andrzej Romańczuk. Rosyjskie Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowe.

Na początku nie chciałem zajmować państwu dużo czasu prezentacją tego, co robimy, ponieważ jak większość państwa, pań i panów posłów pamięta, w dniu 28 sierpnia mieliśmy okazję odbyć całe spotkanie, posiedzenie Komisji na temat sytuacji mniejszości rosyjskiej w Polsce, na którym zarówno ministerstwa, jak też ja osobiście miałem okazję dosyć dokładnie zaprezentować sytuację oraz nasz punkt widzenia na niektóre sprawy. Dlatego też chciałem skupić się tylko na niektórych rzeczach, uwypuklić tylko niektóre kwestie, które zresztą już wstępnie zasygnalizował pan przewodniczący Wappa.

Na pewno wiadomo, że duża część z tych rzeczy, o których mówimy, są to zaszłości wieloletnie. Niektóre sprawy są sprzed wojny, niektóre sprawy są z okresów wojny i powojennego, inne liczą przynajmniej dziesięć, dwadzieścia lat. A więc bez względu na to, jaki temat dotkniemy, zawsze okazuje się, że to, co w tej chwili zaczynamy robić, to rozkopywanie czegoś, co ma co najmniej kilka ładnych lat swojej, niestety najczęściej niechlubnej, tradycji. Każdy boi się tego ruszyć. Odbywa się to na zasadzie, że lepiej nie ruszać, gdyż jeżeli ruszymy, to może pojawić się problem, nie daj Boże, jeszcze wyjdzie na wierzch coś, czego nie chcemy, żeby wyszło na wierzch. Mam obawy, że często właśnie tak jest to traktowane. Skoro jest nienajgorzej, to nie ruszajmy, bo a nuż, po ruszeniu będzie gorzej. Czasami taka polityka doprowadza do różnych nieciekawych rzeczy. Wręcz odwrotnie, doprowadza do tego, że przez ics lat ignoruje się pewne tematy, udaje się, że się ich nie widzi albo że po prostu ich nie ma, a one są, tylko że wszyscy udają, że ich nie ma. Wcześniej czy później puchną one do takiej skali, że nie da się dalej udawać, że nie widzimy tego, co widzimy, że tego nie ma. Na Podlasiu takie rzeczy niestety już kilkakrotnie miały miejsce, o czym wszyscy doskonale wiemy. Myślę, że dalej będzie o tym bardziej szczegółowo.

Kolejna sprawa. I pan przewodniczący, i państwo zauważyliście, że w przypadku mniejszości białoruskiej, litewskiej czy nawet ukraińskiej na Podlasiu można mówić o edukacji, o programach w szkole, w ogóle o nauce w różnym stopniu w języku mniejszości, jak też języka mniejszości. Jest to bardzo dobre. Nasza mniejszość rosyjska, jak już prezentowaliśmy części państwa, ma z tym duży problem związany z bardzo prostą rzeczą. Po pierwsze, jest to rozproszenie samej mniejszości, nawet na terenie województwa podlaskiego, gdzie porównując spisy, moim zdaniem, i tak występuje najbardziej naturalny przyrost mniejszości rosyjskiej, nie gwałtowny, ale taki, który jawnie wskazuje, że mamy tu do czynienia z prawdziwą mniejszością, a nie z obywatelami byłego Związku Radzieckiego mieszkającymi w Polsce i czasowo uważającymi się za mniejszość rosyjską lub też z obywatelami Rosji bądź innych dziwnych państw byłego Związku Radzieckiego, którzy mieszkając w Polsce raptem uważają się za mniejszość rosyjską, a pytanie, gdzie będą mieszkać jutro, jest już nieważne. Mamy do czynienia z prawdziwą mniejszością rosyjską, z ludźmi mieszkającymi tutaj od pokoleń. Bardzo często różne instytucje zapominają o tym, że ważne jest też to, iż mniejszością rosyjską w Polsce są ludzie mieszkający tutaj od pokoleń, a nie tylko obywatele byłego Związku Radzieckiego, którzy przyjechali do Polski po II wojnie światowej. Jest to pierwsza bardzo ważna uwaga, którą zawsze będę podkreślał, dopóki będzie się o niej zapominać.

Kolejna sprawa to kwestia mediów. Dobry przykład. Pan przewodniczący mówił tutaj o kilku festiwalach. Mamy też przecież piękny Festiwal Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze. Na pewno medialny. Jako ciekawostkę podam, że budżet owego jednodniowego festiwalu – przynajmniej w takim wymiarze jest prezentowany w telewizji – jest to mniej więcej dziesięciokrotność, powtarzam, kwota finansowania przez dziesięć lat przeciętnego programu mniejszości narodowych w mediach. Jednorazowy, jednodniowy Festiwal

Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze to koszt finansowania przez dziesięć lat programu mniejszościowego skierowanego do mniejszości.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Jest duże finansowanie.

**Sekretarz Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Andrzej Romańczuk:**

Mediów publicznych. Proszę zobaczyć, o jakich kwotach jest mowa w przypadku festiwalu w Zielonej Górze, jakie polskie i rosyjskie środki rządowe są w to angażowane. Jest to ciekawostka. Oczywiście, łatwo jest pokazać w telewizji piękny kilkugodzinny festiwal i powiedzieć: „Proszę, przecież robimy w tym kierunku”, tylko że, pomimo iż jestem jeszcze stosunkowo młodą osobą, przypomina mi to najlepsze lata tradycji krzewienia na siłę przyjaźni polsko-radzieckiej, z której doskonale wiemy, co wynikło. Kilka imprez na dużą skalę, najlepiej jeszcze kilku ministrów otwierających na scenie i na pewno wszystko będzie OK. A mniejszość, co tam, po co komu mniejszość.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Nie może pan mówić: „Co wynikło?”. Przecież wynikła niepodległa Polska, niepodległa Ukraina, Białoruś, która będzie niepodległa, oraz wiele innych niepodległych państw.

**Sekretarz Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Andrzej Romańczuk:**

Z przyjaźni polsko-radzieckiej? To ciekawa teza, ciekawa, panie przewodniczący.

Przecież doskonale wiemy, że białostocki ośrodek telewizji publicznej, czy białostocki ośrodek radia, Polskie Radio Białystok od wielu, wielu lat praktycznie są liderami w Polsce, jeżeli chodzi o tworzenie i nadawanie audycji o mniejszościach skierowanych do mniejszości. Myślę, że byłoby ciekawie zobaczyć, jak wygląda sytuacja, jeżeli mówimy także o budowaniu wizerunku mniejszości. Nie ukrywajmy, że budowanie wizerunku mniejszości to też są media. W mediach są dwa rodzaje programów. Jeden rodzaj to programy o mniejszościach dla mniejszości, które z reguły powinny być w języku mniejszości, jak też powinny być redagowane przez same mniejszości. Drugi rodzaj to programy informujące ogół o tym, co się dzieje wśród mniejszości oraz w relacjach mniejszość-większość. O ile pierwsze programy z różnym nasileniem, ale są, pojawiają się, znikają, potem znowu się pojawiają, o tyle drugich programów, praktycznie rzecz biorąc, poza próbą programu „Na pograniczu” w Polskim Radiu Białystok, właściwie w ogóle nie ma.

Kolejna sprawa to ciągle mylenie pojęć mniejszości...

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Panie Andrzeju, przepraszam bardzo. Rozumiem, że zakończy pan swoją wypowiedź tym, jakie ma pan postulaty i wnioski. Generalnie rzecz biorąc, drodzy państwo, jak już mówiłem, wiemy, czego nie ma. Chodzi o to, co chcemy, o co postulujecie, żebyśmy mogli nie bić piany, przepraszam za to wyrażenie, na każdym posiedzeniu Komisji. Chodzi o to, żebyśmy po powrocie do Warszawy mogli zająć się konkretnymi państwa postulatami, które są do zrealizowania. Bardzo o to proszę.

**Sekretarz Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Andrzej Romańczuk:**

Bardzo konkretny postulat do zrealizowania. Skoro już pan przewodniczący chce tak konkretnie, proszę bardzo. Wracając do mediów, najlepszy przykład to program telewizyjny, tzw. program telewizyjny mniejszości rosyjskiej, czyli program „Rosyjski ekspres”. Jest to program finansowany przez ambasadę rosyjską ze środków rosyjskich. Pytanie, czy jest to program mniejszościowy. W roli prezenterów na zmianę pracuje w nim przynajmniej dwójka stałych pracowników ambasady rosyjskiej promujących wizerunek Rosji w Polsce. Czy jest to program mniejszości czy jest to program ambasady rosyjskiej promujący wizerunek Rosji w Polsce? Mam takie pytanie, ponieważ telewizja polska ciągle udaje durnia, że jest to program mniejszości. Jeżeli przedstawiciele ambasady Rosji w programie finansowanym przez ambasadę Rosji oznaczają mniejszość rosyjską w Polsce, to, żartując, na podobnej zasadzie można np. zaproponować, żeby Radio Racja czy telewizja Bielsat były finansowane przez Białoruś. Przecież byłaby to podobna zagrywka. Tak zwany program mniejszości rosyjskiej finansuje Rosja oraz pracują tam przedstawiciele ambasady rosyjskiej, którzy czuwają nad owym programem. Może program

białoruski, program ukraiński albo litewski... Skoro już jesteśmy przy cyrku, to róbmy cyrk do końca. Jeżeli jednak nie jesteśmy przy cyrku, to powiedzmy szczerze, że trzeba to zmienić, i to jak najszybciej.

Powtarzam jeszcze raz, budżet roczny programu rosyjskiego, który był przedtem, do likwidacji w roku 2011 – dwanaście wydań w roku – stanowił mniej więcej jedną dziesiątą, jedną ósmą budżetu jednego festiwalu, jakim przykładowo jest produkowany przez telewizję polską Festiwal Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze. O takich kwotach rozmawiamy. Z jednej strony, mówi się, że takich kwot brakuje, a z drugiej strony, okazuje się, że 1000 tys., 2000 tys., 3000 tys. zł na jakiś medialny festiwal znajduje się leciutko, bez żadnego problemu, od ręki i tworzy się taki festiwal.

Oczywiście, są także rzeczy pozytywne. Bardzo cieszy nas rozwijająca się współpraca czy to z Ministerstwem Edukacji Narodowej, czy to z obecnymi tu przedstawicielami podlaskiego kuratorium. Powtarzam jednak, że w przypadku mniejszości rosyjskiej są trudności z wprowadzaniem nauki języka rosyjskiego jako języka mniejszościowego z jednej prostej przyczyny. W Polsce język rosyjski jako język obcy jest na trzecim miejscu pod względem popularności. Najlepszym przykładem jego popularności na terenie województwa podlaskiego jest obecny rok szkolny. Zainteresowanie, jak też liczba klas i uczniów uczących się języka rosyjskiego jako obcego w szkołach podlaskich wzrosły, i to dosyć znacząco w stosunku do zeszłego roku. Niestety, jest to dosyć dużym problemem. Myślę, że państwo to rozumiecie. Skoro rodzice bez żadnego problemu, bez żadnych deklaracji, bez podpisywania deklaracji o tym, że chcą uczyć dziecko języka narodowego, czyli jednocześnie bez przyznawania się do tego, że są danej narodowości, mają możliwość po prostu wysłać dziecko na naukę języka jako języka obcego, to po co mają się w to bawić. Wielu rodziców niestety idzie na łatwiznę i tak robi, dlatego że tak jest po prostu łatwiej. Nie trzeba nic deklarować, nie trzeba się do niczego przyznawać, co zwłaszcza w dużych środowiskach miejskich, gdzie są różne sytuacje, jest po prostu wygodne.

Dziękuję bardzo. Myślę, że nie ma sensu, żebyśmy wiele rzeczy państwu podkreślali. Nie ma co się powtarzać. Jak mówili i pan przewodniczący, i pan przewodniczący Sycz, o niektórych rzeczach mówimy niestety praktycznie co roku. Bardzo dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący Andrzeju także za konkretne uwagi. Aczkolwiek z tego wszystkiego wynika, drodzy państwo, że generalnie największym problemem jest jednak migracja, która, niestety, coraz tkliwiej będzie nas dotykać. Jest to dla nas pewnego rodzaju duże zagrożenie. Powiem nawet więcej. Wynika z tego, że przy spisie powszechnym, który miał inny charakter, zupełnie inny charakter niż poprzednie spisy powszechne, Główny Urząd Statystyczny, jak się zdaje, nie uwzględnił liczby badanych. Około 20% to i tak jest bardzo dużo jak na standardy europejskie i światowe, dlatego że generalnie bierze się pod uwagę około 5-7% badanych. Chyba nie uwzględnił migracji, kiedy to ośrodki mniejszościowe przenoszą się do dużych miast. W przypadku Podlasia byłbym ciekaw, na ile migracja wewnętrzna przebiega w ten sposób, że przedstawiciele mniejszości migrują np. do samego Białegostoku, jak też na ile Białystok jako miasto jest przygotowany do działalności kulturalnej, religijnej, na ile jest przygotowany jako centrum województwa, zresztą jako bardzo duże centrum. Jest to jedno z większych miast w Polsce. To też jest pewnego rodzaju problem.

Wiem, że w przypadku innych mniejszości jest migracja do Warszawy, Poznania, gdzie wcześniej nie było przedstawicieli mniejszości. W tej chwili tworzą się tam dość mocne ośrodki. Widać to po liczbie dzieci. Natomiast to, czy jesteśmy w stanie ogarnąć te nowe duże ośrodki, jest to dla nas jakiś problem. Interesuje mnie to, ale myślę, że w drugiej części być może pan pełnomocnik, być może inni państwo spróbujecie jakoś dotknąć ów problem.

Wiem, że w małych, mniejszych miejscowościach wszyscy czujemy się dobrze, bezpiecznie. Nawet ubój rytualny, wprawdzie symboliczny, który miał miejsce w dniu wczorajszym, nie odbywał się przecież w dużym, potężnym ośrodku w Warszawie, Gdańsku czy Białymstoku, ale gdzieś w małej miejscowości. Nie był to moment widowiska, nie-

mniej jednak dzisiaj w Gdańsku miało miejsce pewne wydarzenie, była próba podpalenia meczetu. Nie jest to dobre zjawisko. Bardzo bym chciał, żebyśmy troszeczkę sięgnęli do własnego ogródka, na ile nowe ośrodki, duże ośrodki są przygotowane, na ile jesteśmy w stanie zafunkcjonować w nowej sytuacji, która będzie i która będzie się nasilała. W następnych latach, w kolejnych latach migracja będzie jeszcze większa. Czy sami jesteśmy do tego przygotowani?

Bardzo dziękuję panu Andrzejowi za spostrzeżenia. W tej chwili bardzo proszę przedstawicieli grupy etnicznej romskiej na czele z panem Stankiewiczem, która w zasadzie nie rości wielu uwag, pretensji. Niemniej zastanawiamy się nad tym – przynajmniej tak jest zapisane w dokumentach – w jaki sposób środki przeznaczone dla Romów można by lepiej wykorzystywać. Najlepiej wiedzieliby to sami Romowie. Bardzo proszę pana Stankiewicza o wypowiedź.

**Prezes Centralnej Rady Romów w Polsce Stanisław Stankiewicz:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Doprawdy nie wiem, czy mam się smucić czy cieszyć, dlatego że akurat w tym sprawozdaniu, które było prezentowane, rzeczywiście nie znalazły się problemy romskie. Czy one istnieją, czy nie? Jeżeli nie istnieją, to powinienem się cieszyć, podobnie jak wszyscy inni. Jeżeli jednak istnieją, to zapewne jest pewne niedoinformowanie, są niedobrze uzyskane informacje.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Panie przewodniczący, powinien pan tak to zrozumieć, że władza nie dostrzega, iż macie jakieś problemy. Chyba że nie macie. Mówcie o tym.

**Prezes Centralnej Rady Romów w Polsce Stanisław Stankiewicz:**

Dobrze, że pan przewodniczący mi to zasugerował. Ujmę więc moje wystąpienie w innym kontekście, żeby nie było ono za bardzo płacziwe, ponieważ chciałem odnieść się do przedmówców. Będzie to optymistyczne, ponieważ akurat my, Romowie, nie mamy takich problemów, jeżeli chodzi o tzw. rozrodczość wśród Romów. Temperament jest wystarczający. Jeżeli natomiast chodzi o podróże zagraniczne, mocno je uwielbiamy i kochamy. Jesteśmy podróżnikami. Nie obawiamy się więc, że pozostaniemy za granicą, ponieważ polscy Romowie z powrotem wracają na polską ziemię. Za granicą zawsze mówią: „Jesteśmy Romami polskimi”.

Następna sprawa. Jeżeli chodzi o troszkę poważniejsze rzeczy, dostrzegamy pewne różnice. Nie wiemy, czy nasza aktywność jest dla kogoś radosna czy raczej decyzje, które są, wprawiają nas w smutek. Może ujmę to w ten sposób. Dostrzegamy to.

Mam natomiast konkretne pytanie do pana naczelnika Rzemieniewskiego i innych osób. Zwrócę się z tym pytaniem szczególnie do Komisji, dlatego że zapewne jest to znana sprawa. Dostrzegamy, proszę państwa, również i to, że język podlega ewolucji. Podobnie jak każdy język, także język romski. Tak więc wszystko zależy od nas, od tego, czy pomiędzy sobą Romowie często rozmawiają czy też nie rozmawiają. Wówczas język albo się wzbogaca, albo się degraduje.

Nie wstydzimy się naszego języka, jak również przyznawania się do tego, że jesteśmy Romami. Nie wiem, czy dla wszystkich to dobrze, czy niedobrze. Uważam, że to dobrze, ponieważ wtedy akcentujemy swoją obecność w Polsce, to, że jest mniejszość romska. Na szczęście dzięki administracji na Podlasiu, dzięki panu wojewodzie i innym urzędnikom wyższego szczebla zdarza się tak, że w relacjach urzędniczych pomiędzy Romami a innymi nie dostrzegamy jakichś specjalnych niuansów, które można by było dzisiaj ukazać. Oczywiście, wszystko zależy od człowieka. Wszystko zależy też od tego, czy absencja zaproszonych gości lub zaproszonych osób, które prezentują pewne instytucje na różnego rodzaju imprezach czy uroczystościach organizowanych przez mniejszości, w tym przez romską, jest usprawiedliwiona, czy nie. Właśnie tutaj dostrzegamy problem. Powinno być bardziej aktywne uczestnictwo przedstawicieli władzy miejscowej w przeróżnych imprezach, ponieważ imprezy te nie są organizowane dla samych mniejszości. Są one organizowane po to, żeby wzajemnie lepiej się zrozumieć.

Chciałem podać przykład, może nie administracyjny. Ostatnio organizowaliśmy w Białymstoku targi pracy. Okazało się, że było sporo chętnych do prezentacji. Pewna – oczywiście, większa – część przyszła. Niektórzy w ostatniej chwili mówili przez telefon,

że już jada, zaraz przyjadą, ale niestety pracodawcy nie przyjechali, żeby zapoznać się i zobaczyć, że Romowie nie są inni od innych. Chodziło o to, żeby młodzi ludzie, którzy będą szukać pracy, nie byli, że tak powiem, przeoczeni tylko dlatego, że są Romami. Staram się mówić, jak najdelikatniej. Nie wiem, czy mi to wychodzi.

Mam natomiast konkretne pytanie. Bardzo interesuje nas pewna sprawa. Proszę państwa, mówimy tutaj o dofinansowaniu. Mam pytanie, panie naczelniku. Nie wiem, czy będzie pan mógł mi odpowiedzieć. Pytania są do mnie kierowane prawie z całej Polski. Mamy informacje, że w innych regionach Polski rzeczywiście zdarzają się sytuacje, że zbyt liczne grupy odwiedzają rromskie domy. Po ich odejściu okazuje się, że nie ma szyb i innych rzeczy. Na szczęście nie zdarza się to na Podlasiu.

Interesuje nas natomiast tzw. komponent rromski, który był do tej pory. Jak panu wiadomo, z ostatnich doniesień wynika, że komponent rromski ma mieć jakby inny charakter. Nie posiadamy owej informacji. Nie wiemy, czy będą lepsze możliwości uczestniczenia w owym programie, korzystania z niego czy nie. Czy prawdą jest, że stowarzyszenia lub osoby, które będą robiły projekty, będą musiałyłożyć na to około 30% własnych środków? Jeżeli jest to fałszywa informacja, proszę sprostować. Dla wszystkich mniejszości, nie tylko dla Romów, 30%, 25% czy nawet 10% środków to duża kwota. Ze swej strony organizujemy coś na naszym terenie, pomimo tego że, jak panu wiadomo, już od dwóch lat nie dostajemy ani jednego centa od ministerstwa na to, żeby cokolwiek zrobić. Oczywiście, niektóre projekty są lekko finansowane. W miarę swoich możliwościłożymy na to. Jest to bardzo niedobre, dlatego że aktywność, nazwijmy to, energia, która jest u Romów i u innych mniejszości, opada. W związku z tym jest to powodem tego, że później młodzież, o której tutaj wspominali przedmówcy, nie chce się przyznawać do własnej mniejszości, do własnej kultury, wyjeżdża, uważa, że jest niedostrzegana. Czy prawdą jest, że zmniejszenie kwoty spowoduje to, że, niestety... Uważam, że za dwa, trzy tygodnie będzie rezultat, będzie możliwość, ponieważ przedłużana jest bodajże data składania pewnych wniosków czy coś takiego. Nie zrozumiałem dobrze informacji, które do mnie przysły. Na wszelki wypadek kieruję to do pana, ponieważ wiem, że zawsze jest pan zycielwy w odpowiedziach. Myślę więc, że je uzyskam.

Inna sprawa. Jeszcze jedno, panie przewodniczący. Już kończę. Ponieważ humor zajął mi dużo czasu, nie skupiłem się na poważnych sprawach. Jeżeli chodzi o społeczność rromską, to na pewno pani Wiesława Kostrzewa wspomni coś na ten temat, że w następnym roku będą obchody, ceremonia siedemdziesięciolecia likwidacji w obozie zagłady Auschwitz-Birkenau obozu cygańskiego, rromskiego. W każdym regionie jest możliwość zrobienia czegoś, co w sumie pokaże, że nie tylko Oświęcim jest symbolem wszystkiego, ale również po całej Polsce – w Centralnej Radzie Romów posiadamy dużo spisów – rozsiane są miejsca martyrologii Romów, między innymi w powiecie białostockim. Rozmawiałem już z panem wojewodą. Chciałbym przekazać panu wojewodzie, że będąc na spotkaniu z panem Bonim, panem Bartoszewskim i panią minister Kozłowską-Rajewicz wspomniałem o pana przychylności, o naszej rozmowie. Tym chciałbym zakończyć. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Po pierwsze, zauważyłem, że podczas pana wypowiedzi pan wojewoda najwięcej sobie zapisał, ale to też z tego względu, że, jak policzyłem, aż pięć razy użył pan słów pochwalnych pod adresem pana wojewody. Pan wojewoda zapisał to sobie z myślą, że następnym razem liczba ta będzie powiększona. Jest to inny sposób wypowiedzania się.

Mam natomiast, drodzy państwo, prośbę do państwa. Wyjazdowe posiedzenie Komisji jest po to, żeby tak naprawdę niekoniecznie były, wybaczcie mi to określenie, te opowieści, które już często znamy, tylko żebyście państwo zasygnalizowali pałące problemy na dzień dzisiejszy. Wiem, że nie wszystkie da się przedstawić. Bardzo proszę przedstawić to Komisji także w postaci maili, pism. Kiedy po posiedzeniu zobaczymy to na własne oczy – jesteśmy trochę niedowiarkami – mamy trochę inne podejście. Analizujemy to wówczas w gronie prezydium i przedstawiamy na posiedzeniu Komisji. Tam już dłużej możemy dyskutować na konkretne tematy. Natomiast tutaj chcielibyśmy je zapoznać,

dokładnie poznać i iść troszeczkę do przodu, a mamy już niewiele czasu do zakończenia tego posiedzenia, bowiem potem chcielibyśmy zobaczyć, jak to wygląda w rzeczywistości w terenie. Wobec tego pani Beata, sekretarz naszej Komisji, z pewnością zaraz poda państwu maila, jeżeli ewentualnie ktoś go jeszcze nie zna. Jeżeli teraz nie zdążycie państwo przedstawić, proszę w ten sposób. O godz. 13.00 musimy zakończyć posiedzenie Komisji.

Wobec tego mam propozycję. Drodzy państwo, jest kolejny temat, czyli rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania na temat działań podjętych w związku z aktami rasizmu i ksenofobii w 2013 roku na Podlasiu. Widzę, że państwa wypowiedzi zbiegają się w jednym i drugim temacie. Proponuję, żebyśmy przeszli do następnego tematu, żeby przedstawiciele ministerstwa krótko go zaprezentowali. Potem moglibyśmy kontynuować dyskusję, która i tak dotyczy jednego i drugiego tematu. Jeżeli będzie na to zgoda, to bardzo proszę. Widzę, że nie ma sprzeciwu. Nie ukrywam, że główny cel wyjazdu to punkt drugi.

Wobec tego teraz bardzo proszę panią dyrektor z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – już bez „Administracji” – panią Danutę Głowacką-Mazur, a następnie głównego specjalistę i głównego wysłannika pani minister Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz, która notabene, co mówię naszym policjantom, też pochodzi z województwa warmińsko-mazurskiego. Jak mi ostatnio powiedziała, urodziła się gdzieś w okolicach Kętrzyna, może Parcza albo Mażan. Byłem tym zaskoczony. Bardzo proszę panią minister o krótkie, ale... Zresztą po co będzie pani za dużo mówić? Mają mówić mniejszościowcy. Proszę.

**Dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Danuta Głowacka-Mazur:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę państwa, zarówno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jak i policja we współpracy z wojewodą podlaskim oraz organizacjami pozarządowymi podejmują wiele działań.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Przepraszam, zawsze zwracacie państwo uwagę, że mówiąc o wojewodzie podlaskim, którego bardzo cenimy...

**Dyrektor departamentu MSW Danuta Głowacka-Mazur:**

W tym wypadku wojewoda podlaski zdecydowanie podjął naprawdę ogromny trud.

Podejmują wiele działań mających na celu walkę z przestępczością o podłożu narodowościowym. Działania te przede wszystkim mają zapewnić wszystkim mieszkańcom województwa podlaskiego, niezależnie od ich narodowości czy pochodzenia etnicznego, zachowanie, przestrzeganie praw człowieka, i to nie tylko wśród społeczności lokalnej, ale również ze strony organów publicznych, w tym ochronę przed przemocą. Szczegółowe informacje o działaniach podejmowanych przez ministerstwo, przez policję we współpracy z wojewodą podlaskim zostały przedstawione w materiale przekazanym na ręce pana przewodniczącego przez ministra spraw wewnętrznych.

Kilka informacji, które wydają mi się istotne. Po pierwsze, funkcjonujący w strukturze Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka na bieżąco monitoruje zdarzenia o podłożu nienawiści. W tym roku, czyli do połowy października, na terenie samego Białegostoku miały miejsce dwadzieścia cztery zdarzenia o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym. Zdarzenia, które miały miejsce na początku tego roku, spowodowały zintensyfikowanie działań podejmowanych przez administrację rządową.

W dniu 16 maja komendant wojewódzkiej policji powołał grupę operacyjno-śledczą, której zadaniem jest ustalenie i zatrzymanie sprawców przestępstw na tle rasistowskim. W dniu 17 maja wojewoda podlaski powołał Zespół do Spraw Przeciwdziałania Aktom Ksenofobii i Rasizmu na terenie województwa podlaskiego, w którego skład wchodzi przedstawiciele podlaskiego komendanta policji, dyrektora Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Białymstoku, podlaskiego komendanta Straży Granicznej, podlaskiego komendanta Państwowej Straży Pożarnej oraz prokuratora apelacyjnego w Białymstoku. Na poziomie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został zorganizowany zespół, którego zadaniem była współpraca z wojewodą podlaskim przy opracowywaniu, tworzeniu tzw. programu białostockiego.

Działania zainicjowane w maju zaowocowały między innymi, opracowaną wspólnie przez Podlaski Urząd Wojewódzki i Komendę Wojewódzką Policji w Białymstoku, tzw. ulotką „Bezpieczeństwo, skierowaną do cudzoziemców, w której zawarto wszystkie telefony do służb, które mogą udzielić pomocy. Łącznie zarówno organizacjom pozarządowym, jak i służbom przekazano 12 tys. takich ulotek w trzech językach: polskim, angielskim i rosyjskim. Odbyło się wiele spotkań zarówno z cudzoziemcami, jak i z przedstawicielami organizacji pozarządowych, przedstawicielami uczelni wyższych.

We współpracy z władzami miasta oraz władzami spółdzielni mieszkaniowej został opracowany – tutaj uśmiech w kierunku pana wojewody – projekt organizowania społeczności lokalnej na osiedlach „Słoneczny Stok” i „Zielone Wzgórza” w Białymstoku, gdzie miały miejsce zdarzenia z maja tego roku. W dniu 18 września 2013 roku zostało podpisane porozumienie „Partnerstwa na rzecz aktywnego osiedla”. W ramach zarówno owego partnerstwa, jak też innych działań podejmowane są także różne inicjatywy o charakterze kulturalnym. Adresatami wszelkich inicjatyw, jak również szkoleń są zarówno mieszkańcy Białegostoku, czy szerzej województwa podlaskiego, osoby narażone na stanie się ofiarami przestępstw o podłożu rasistowskim czy ksenofobicznym, jak też sami funkcjonariusze policji.

Konglomerat działań jest bardzo, bardzo szeroki. Myślę, że o szczegółach, jeżeli chodzi o działania na terenie Białegostoku, najlepiej powie pan wojewoda oraz przedstawiciele prezydenta miasta Białegostoku, ponieważ zdecydowanie wszystkie organa administracji publicznej wesół zespół podjęły tutaj działania. To tyle z mojej strony.

#### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo. Wobec tego poproszę teraz pana wojewodę, przypominam, jako przedstawiciela premiera w województwie podlaskim. Panie wojewodo, proszę uprzejmie.

#### **Wojewoda podlaski Maciej Żywno:**

Szanowni państwo, po ciepłych słowach pana przewodniczącego, jak też prezentacji pani dyrektor zdecydowanie warto podkreślić jeden fakt. To nie wojewoda, a region podlaski poprzez różne instytucje przeciwstawia się aktom ksenofobii i rasizmu w różnych tego przejawach. Jest to spore zaangażowanie zarówno administracji rządowej i samorządowej, jak też policji. Jest też bardzo mocne zaangażowanie organizacji pozarządowych, w tym jest wiele wydarzeń mających charakter głosu społecznego od dołu. Świadczy to o tym, że jest bardzo duży front wspólnego przeciwstawiania się tego typu zjawiskom.

Poza tematem, który jak myślę, pan komendant razem z osobami towarzyszącymi przedstawi przez pryzmat działań policji, ponieważ jest to też element wojewódzkiego zespołu, o którym nie do końca może być głośno opowiedziane, myślę, że warto zwrócić uwagę na jeden element w ramach funkcjonujących podzespołów. Dokonałiśmy poprawy na poziomie komunikacji pomiędzy policją, organizacjami pozarządowymi, uczelniami, na których pracują zagraniczni studenci.

Naprawdę zdecydowanie trzeba tutaj podkreślić, że akty ksenofobii i rasizmu, które miały miejsce akurat w ostatnich miesiącach, były wyraźnie skierowane w stronę uchodźców i cudzoziemców przebywających na terenie naszego województwa. Oczywiście, ciąg wydarzeń spowodował powrót tematu i ponowne zaatakowanie tablic, np. w Puńsku, oraz kilka podobnych elementów. Na pewno zdecydowanym elementem jest to, że nie unikamy stwierdzenia, iż próbujemy radzić sobie z problemem, który wprawdzie nie wyróżnia nas bardzo wyjątkowo spośród reszty kraju, ponieważ wszystkie wydarzenia, nawet te wspomniane dzisiaj, wskazują, że jest to problem ogólnopolski. Wcale nie cieszy nas to, że mamy podobny poziom problemów. Natomiast cieszy nas to, że mamy duży front do przeciwdziałania tego typu zjawiskom.

Element współpracy z uczelniami i organizacjami zajmującymi się akurat uchodźcami naprawdę spowodował przyspieszenie wielu wydarzeń oraz zgłaszanie różnego rodzaju przestępstw na tle ksenofobicznym i rasistowskim oraz szybsze działania prewencyjne, ale tutaj patrzę na pana komendanta. Nie wchodzę w waszą działkę. Pójdę bardziej w kierunku, który nagle pokazał się w ramach programu pilotażowego. W ramach zlecenia z wczoraj od czterech ministrów – spraw wewnętrznych, administracji i cyfryzacji,

edukacji narodowej oraz pracy i polityki społecznej – próbujemy przemycić opracowanie programu na całą Polskę.

Krótko mówiąc, chodzi o bardzo mocne skoncentrowanie się na organizowaniu społeczności lokalnej, ponieważ przede wszystkim będzie reagowała społeczność lokalna dobrze zorganizowana na najniższym szczeblu, czyli na osiedlu, w dzielnicy, ponieważ będzie zintegrowana, będzie potrafiła radzić sobie z wieloma problemami, nie będzie anonimowa. A zatem, tak jak poradzi sobie z zagrożeniem na placu zabaw – bo zaniebdany i wyrzucony – tak samo będzie reagowała na zjawiska na tle ksenofobicznym, dlatego że po prostu nie będzie się tego bała.

Program idący w tym kierunku jednocześnie pokazuje to, że na trzech osiedlach – trochę przez pryzmat pokazywania ich na całą Polskę jako właściwie swoistego rodzaju getta rasistowskiego – tak nie jest, zdecydowanie dlatego że jest tam mnóstwo ludzi, instytucji, organizacji pozarządowych, które posiadają ogromny kapitał społeczny, wiele lat tam działają, funkcjonują. Tak naprawdę zebranie ich w tej chwili razem do współpracy daje efekty. Proszę państwa, od razu mówię, że nie są to jakieś mocno spektakularne efekty. Jest to kwestia szerokiej pracy, zresztą w całym kraju, ze społecznością lokalną od podstaw. Powtarzam to w kółko. Helena Radlińska w dwudziestolecie międzywojennym wymyśliła metodę środowiskową. Pół Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych tak pracują. Warto, żeby z powrotem na twardo zawitało to do pracy w polskich społecznościach lokalnych.

Jeżeli można, panie przewodniczący, to tyle w ramach komentarza. Myślę, że największy głos będzie ze strony państwa.

#### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Bardzo dziękuję za ten głos. Bardzo proszę o wprowadzenie do dyskusji jeszcze panią Wiesławę Kostrzewę-Zorbas, wybitnego specjalistę w dziedzinie równego traktowania, która zawsze jest obecna na posiedzeniach naszej Komisji. Pani Wiesłavo, zapraszam panią. Gdyby mogła pani to tak skrócić, żeby potem jak najwięcej osób mogło wypowiedzieć się w tej sprawie, to bardzo bym panią o to prosił. Dziękujemy panu wojewodzie za starania, o których pan mówił i o których mówiła też pani dyrektor departamentu. Proszę uprzejmie.

#### **Główny specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Wiesława Kostrzewa-Zorbas:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Postaram się dosłownie w kilku punktach przedstawić główne tezy informacji, którą Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania przedstawił sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, oraz w dosłownie trzech punktach informacje uzupełniające.

Podobnie jak wiele innych instytucji publicznych, Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania na incydenty rasistowskie i ksenofobiczne oraz konieczność walki z nimi patrzy w dwóch aspektach. Po pierwsze, konieczne jest skuteczne ściganie przestępstw z nienawiści oraz karanie sprawców. Po drugie, równie ważne jest przedstawianie społeczeństw wielokulturowych, przedstawianie zalet społeczeństw zróżnicowanych oraz uczenie tolerancji i otwartości.

Jeżeli chodzi o województwie podlaskie, to pełnomocnik jest w kontakcie z prokuratorem generalnym od 2011 roku, kiedy to na Podlasiu rozpoczęły się pierwsze głośne incydenty rasistowskie i ksenofobiczne. Jest to wymiana informacji, ale też wymiana opinii na temat budowania skuteczniejszych środków ścigania przestępstw.

Jeżeli chodzi o drugi wymiar, o którym wspomniałam, czyli pozytywne działania na rzecz różnorodności, Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania już po raz drugi objął patronatem, wspiera konkurs „Podlaska mozaika. W poszukiwaniu wspólnoty pogranicza”. Tutaj chciałabym powiedzieć kilka słów o owym konkursie, ponieważ w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania uważamy to właśnie działanie za modelowe i bardzo ważne. Z radością dowiaduję się od pani kurator Wiesławy Ćwiklińskiej, że w zasadzie jest decyzja, iż konkurs będzie kontynuowany. Konkurs jest organizowany przez Kuratorium Oświaty w Białymstoku, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku

oraz VI Liceum Ogólnokształcące im. Króla Zygmunta Augusta. Inicjatorem był i jest pan poseł Robert Tyszkiewicz.

Konkurs posiada trzy elementy, które sprawiają, że jest modelowy. W podtytule konkursu tegorocznej edycji jego organizatorzy zawarli motto „pozytywna odpowiedź na rasistowskie incydenty na Podlasiu”. Generalnie motyw ten oczywiście przejawia się we wszystkich wypowiedziach, jest ważny dla Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania. Po drugie, jest to konkurs organizowany wśród młodzieży przez placówki oświatowe o dużym zasięgu. Po trzecie, jest obowiązek prezentowania prac w środowisku lokalnym, przez co młodzież angażuje rodziny, środowisko lokalne, wzajemnie ucząc się od siebie o zaletach wielokulturowości. Bardzo się cieszymy, że konkurs będzie kontynuowany. Bardzo się cieszymy, że coraz więcej tego typu inicjatyw i kampanii społecznych jest nie tylko na Podlasiu, ale też w całej Polsce.

Teraz kilka słów o działaniach pełnomocnika, które nie ograniczają się do Podlasia, ale mają bardzo wyraźny aspekt regionalny i lokalny ze wskazaniem na regionalny, ponieważ naszym szczególnym zobowiązaniem jest współpraca z administracją rządową w regionach. Dosłownie hasłowo o naszych dwóch projektach, które de facto są w fazie organizacyjnej. Jest to projekt „Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia w regionach”, na który będzie się składać między innymi seria szkoleń antydyskryminacyjnych z uwzględnieniem aspektów rasizmu, ksenofobii i powiązanej z nimi dyskryminacji, przeznaczonych dla urzędników urzędów wojewódzkich, w szczególności dla pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, dla pracowników kuratoriów oświaty, dla pracowników wydziałów urzędów wojewódzkich zajmujących się obsługą cudzoziemców i sprawami społecznymi. Druga inicjatywa zaplanowana na 2014 rok, to seria regionalnych konferencji dotyczących mowy nienawiści.

Myślę, że warto podkreślić, że tak jak praca w regionach lokalnie jest bardzo ważna, tak Podlasie jest unikalne pod wieloma względami. Nie jest unikalne, jeżeli chodzi o incydenty rasistowskie i ksenofobiczne. Jeżeli nawet spojrzymy na dane prokuratur apelacyjnych, widać, że niestety w Polsce jest wiele regionów, gdzie poziom przestępstw jest podobny.

Na koniec, jeżeli można, dosłownie kilka słów o, jak sądzę, bardzo ważnym instrumencie polityki rządowej w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i nietolerancji. Otóż, pod przewodnictwem ministra administracji i cyfryzacji działa Rada do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji. Rada gromadzi w swym składzie przedstawicieli praktycznie wszystkich ministerstw w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz kilku instytucji publicznych, kluczowych z punktu widzenia zwalczania rasizmu i ksenofobii. Jak powiedziałam, przewodniczącym jest minister administracji i cyfryzacji. Rada, o czym wiedzą pan wojewoda oraz uczestnicy jej prac, właściwie ciągle zajmuje się sytuacją na Podlasiu. Praktycznie na każdym posiedzeniu przedstawiana jest informacja o pozytywnych działaniach w regionie, ale też o sytuacji pod względem bezpieczeństwa. Co może bardziej istotne, rada rozpoczęła prace nad krajowym programem działań w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji. Możemy oczekiwać, że w perspektywie miesięcy taki plan powstanie. Jestem przekonana, że plan, który w skrócie nazwałabym, antyrasistowskim i antyksenofobicznym, w pewien sposób będzie komplementarny – mówię to oczywiście z punktu widzenia osoby pracującej w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania – wobec Krajowego Programu Działań na rzecz Równego Traktowania, którego koordynatorem jest Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania, a w którym problematyka mniejszości narodowych i etnicznych, jak też problematyka przeciwdziałania przestępstwom z nienawiści jest reprezentowana, jest zapisana. W tej chwili program został przekazany Radzie Ministrów do rozpatrzenia. Mamy nadzieję, że przyjęcie owego programu przez Radę Ministrów jest kwestią – optymistycznie – dni bądź też tygodni.

To tyle hasłowo. Oczywiście, gdybyście państwo mieli jakieś pytania, to bardzo proszę.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, będę się bardzo starał, żeby przynajmniej w części obie wypowiedzi mógł uzupełnić pan Adam Kurluta, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Białymstoku. Wiem, że pan Adam ma prezentację. Panie Adamie, ile potrwa owa prezentacja?

**Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Białymstoku Adam Kurluta:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo!  
Mogę się bardzo pospieszyć, natomiast mogę też mówić bez prezentacji.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Ile to potrwa? Rzecz w tym, że wiemy.

**Dyrektor departamentu Urzędu Miasta w Białymstoku Adam Kurluta:**

Rozumiem.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Chodzi o to, żebyśmy dotknęli problemu u źródła, a prezentacja, to wie pan... Proszę.

**Dyrektor departamentu Urzędu Miasta w Białymstoku Adam Kurluta:**

Szanowni państwo, faktycznie, prezentacja oraz program, o którym chciałem mówić, są dostępne na stronach oficjalnego portalu miejskiego miasta Białystok. A więc postaram się w skrócie opowiedzieć państwu o programie, który jest zatytułowany „Białystok dla tolerancji”. Został on opracowany przez zespół pod przewodnictwem pani wiceprezydent Renaty Przygodzkiej, przez urzędników, także we współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Szanowni państwo, pierwsze, co zrobiliśmy, było to zamówienie badań socjologicznych na temat poziomu tolerancji w Białymstoku, mieszkańców Białegostoku. Badania zostały przeprowadzone w sierpniu tego roku na próbie tysiąca jeden obywateli. Dane te są dostępne. W skrócie powiem tyle, że Białystok niespecjalnie różni się od reszty Polski. Ciekawym zjawiskiem, jeżeli chodzi o mniejszości jest to, że tutejsze mniejszości, czyli Białorusini i Tatarzy są uznawani za swoich. Z punktu widzenia respondentów nie ma żadnych problemów. Są to nasi. Natomiast zupełnie inaczej wygląda spojrzenie na osoby przyjezdne, szczególnie zza wschodniej granicy, zwłaszcza z Kaukazu.

Białostoczanie dostrzegają problem rasizmu, przyznają się do tego, że zjawisko rasizmu i nietolerancji występuje w Białymstoku. Jednocześnie deklarują chęć zwalczania owego zjawiska. Tak jak mówiłem, niespecjalnie różnimy się od reszty Polski poza tym, że postawy rasistowskie, ksenofobiczne przejawiają się wśród najmłodszej części społeczeństwa – była to grupa w wieku od 15 do 24 lat – oraz wśród osób najstarszych. Trzeba także zwrócić uwagę, że są to osoby najslabiej wykształcone, posiadające najniższy status materialny w tych dwóch grupach wiekowych. Natomiast grupy osób pracujących, o ustatkowanej pozycji zawodowo-materialnej, nie widzą żadnego problemu.

Program zakłada działania w czterech obszarach. Jest to obszar dotyczący bezpieczeństwa publicznego, są to obszary dotyczące edukacji, kultury i sportu oraz szeroko pojętych spraw społecznych. Chciałbym podkreślić, że nie jest to program skierowany do mniejszości. Jest to program skierowany do ogółu mieszkańców Białegostoku, ponieważ wszyscy na nowo musimy nauczyć się tego, że obok nas są ludzie troszkę inni. Dlatego też tak szeroko podchodzimy do tematu, poczynając od przestrzegania elementarnych zasad prawa powszechnego, poprzez przestrzeganie praw człowieka, poprzez szkolenie funkcjonariuszy publicznych, urzędników z, wydawałoby się, podstawowych zasad obowiązujących w cywilizowanym świecie, poprzez przygotowywanie przyszłych nauczycieli, przyszłych pracowników socjalnych jeszcze w trakcie ich edukacji na uczelniach wyższych na wydziałach białostockich uniwersytetów także pod kątem zasad tolerancji i normalnego podejścia do innych, poprzez szeroko pojętą edukację w szkołach dotyczącą nie tylko uczniów, ale też nauczycieli i rodziców, poprzez działania kulturalne i sportowe oraz poprzez szeroko pojęte działania społeczne, także to, o czym mówił pan wojewoda, czyli tworzenie, opieranie się na centrach aktywności lokalnej na poszczególnych osiedlach, w poszczególnych dzielnicach. Chciałbym państwu powiedzieć, że w dzielnicach,

gdzie tego typu praca już ma miejsce, praktycznie nie ma problemu ze złymi zjawiskami. Będziemy starali się rozszerzać to na całe miasto.

Program w tej chwili jest konsultowany. Jest zawieszony na stronach oficjalnego portalu miejskiego oraz na stronie fundacji „SocLab”. Jest to fundacja działająca przy uniwersytecie białostockim. Od ostatniego poniedziałku przez dwa tygodnie czekamy na sugestie ze strony obywateli, ze strony organizacji pozarządowych. Jesteśmy otwarci na rozmowy. Program był też prezentowany tydzień temu na śniadaniu obywatelskim, które prowadziła pani prezydent Przygodzka.

To tyle w telegraficznym skrócie. Widzimy problem i działamy. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze, za ten interesujący, ekspresowy wykład. Zrozumiałem z niego, że problem dotyka niekoniecznie przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych, tylko bardziej nowej emigracji. Niemniej jednak dziękuję za prezentację. Wydawało mi się, że w świetle zarówno wczorajszych, jak też dzisiejszych wydarzeń zwrócić państwo szczególną uwagę na problem Muzułmańskiego Związku Religijnego. Myślę, że i tak powinien on wynikać, tym bardziej, że dzisiaj spotykaliśmy się w tej sprawie u dostojnego muftiego.

Teraz poproszę o zabranie głosu pana Bronisława Talkowskiego. Policja z Warmii i Mazur. Przepraszam. Tak, tak, tylko dlaczego policja emigruje z Warmii i Mazur na Podlasie? Na Warmii i Mazurach wcześniej załatwili sobie problem z mniejszościami. Po prostu dopuścili mniejszości do władzy. Jestem tego przedstawicielem. Jest to bardzo dobry sposób na rozwiązanie problemów. Zresztą też Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznał: „Co będziemy zajmować się problemami mniejszości?”. Przewodniczący niech będzie Ukraincem, wiceprzewodniczącymi Białorusin, Niemiec. Nawet Ślązaczkę mamy w naszym prezydium, co oznacza, że sami musimy zajmować się swoimi problemami. Teraz już państwo polskie nie ma problemów, my mamy problem. Tak samo wcześniej zrobiła nasza policja, a teraz wyemigrowała na Podlasie, żeby tutaj pokazywać dobry przykład. Absolutnie tak. Bardzo proszę, panie komendancie. Tylko proszę też w skrócie.

#### **Zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Mamy króciutką prezentację. Chcielibyśmy pokazać, co tutaj tak naprawdę robimy jako policja, żeby nasze społeczeństwo było bezpieczne, żebyśmy wszyscy byli bezpieczni. Nie chcielibyśmy, żeby Podlasie było postrzegane przez pryzmat kilku przestępstw, które nastąpiły na przełomie kwietnia i maja. Mówię tutaj o podpaleniu wycieraczek pod mieszkaniem osób innych narodowości. Podobne zdarzenia miały miejsce również w latach poprzednich.

Szybcioro odniosę się również do wypowiedzi przedstawiciela urzędu miasta na temat tego, co jest charakterystyczne. Była tutaj mowa, że nasze społeczeństwo reaguje inaczej. Niekoniecznie tak jest. Nie mogę wchodzić w szczegóły postępowań przygotowawczych, ale powiem państwu tylko jedną rzecz. W jednym z pomieszczeń mamy malunki, pomalowane są swastyki, różnego rodzaju krzyże celtyckie, generalnie wszystko to, co może świadczyć o rasizmie. Szanowni państwo, z przesłuchanych osób, które mieszkają w pobliżu tego miejsca, nikt nic nie widział. Jest to na ich oczach, ale nikt nic nie widział. Jako policja nie jesteśmy oderwani od społeczeństwa, jesteśmy częścią społeczeństwa. Jesteśmy obywatelami. Jeżeli jednak nie będziemy mieli pomocy, tak naprawdę nie będziemy w stanie niczego wykryć. Jesteśmy silni społeczeństwem. Tak działa policja na całym świecie. Jeżeli ktoś myśli, że mamy nie wiadomo jakie cudowne metody łapania sprawców, to jest w grubym błędzie.

Zanim oddam głos panu naczelnikowi Jackowi Adamskiemu z Wydziału Prewencji komendy wojewódzkiej, który tak naprawdę króciutko przedstawi to, co robimy i co zrobiliśmy, ze swojej strony deklaruję jedną rzecz. Robimy wszystko, żeby wykryć każde przestępstwo, które jest związane z rasizmem, z ksenofobią, z nietolerancją. Reagujemy na każde zdarzenie. Wielokrotnie jest tak, że zdarzenia te są oczywiście nagłośnione medialnie, i bardzo dobrze. Bardzo się cieszymy, że jeżeli o to chodzi, aktywność społeczna jest bardzo duża. W tej chwili przyjmujemy gros zdarzeń, np. różnego rodzaju

malunki, które były malowane gdzieś na ścianach dwa, trzy, cztery lata temu, a nawet jeszcze więcej. Staramy się cokolwiek z tym zrobić. Nie robimy tzw. ciemnej liczby. Wszystko, co jest zgłaszane przez obywateli, przyjmujemy i robimy czynności, nic nie zamiatamy pod dywan. Jest to clou wszystkiego, o czym tak naprawdę chciałem powiedzieć. Mam nadzieję, że będziemy coraz bardziej skuteczni w wykrywaniu przestępstw. Uczymy się reagować na to wszystko. Tak jak mówiłem, policjanci są ze społeczeństwa. Ktoś kiedyś powiedział, że... Wycofuję się. Poproszę o prezentację, panie naczelniku. Ewentualnie później dodam do tego wszystkiego jakiś komentarz.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Proszę bardzo.

**Naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku Jacek Adamski:**

Dziękuję bardzo. Jestem świadom, jak bardzo mało mamy czasu. Stąd jestem zmuszony pomijać niektóre slajdy. Pewne kwestie, które już zostały poruszone, omówione, po prostu będę pomijał.

Szanowni państwo, charakterystyka zjawiska. Nie jesteśmy inni niż inne miasta w Polsce. Problemy występują również tam. Nas na Podlasiu charakteryzuje to, że u nas jest zasada „zero tolerancji”. Nie tolerujemy jakichkolwiek przejawów rasizmu, ksenofobii. Wszelkie tego typu przejawy są przez nas zdecydowanie zwalczane.

Nie będę mówił o działaniach służby kryminalnej. Było o tym już króciutko wspomniane.

Jeżeli chodzi o działania służb prewencyjnych, powołaliśmy między innymi specjalną grupę interwencyjną, czyli dwunastu wyselekcjonowanych funkcjonariuszy, którzy posiadają specjalne umiejętności oraz dodatkowo bardzo dobre rozpoznanie wśród środowisk, które najczęściej przewijają się jako sprawcy czynów na tle rasistowskim i ksenofobicznym. Jest to kultura skinheadów i środowisko pseudokibiców. Scentralizowaliśmy służby patrolowe w całym Białymstoku po to, żeby móc lepiej zarządzać owymi służbami. Między innymi w efekcie tego mamy najlepszy czas reakcji na zdarzenie w całym kraju.

Linia alarmowa, na którą mogą dzwonić osoby posługujące się językiem angielskim, funkcjonuje już od kilku lat. W ramach jednego z wniosków na posiedzeniu u pana wojewody dodatkowo dołożyliśmy tam osoby posługujące się językiem rosyjskim. Linia alarmowa funkcjonuje.

Nasililiśmy służby w rejonach szczególnie zagrożonych. Jak widać na zdjęciu, tak wygląda jeden z meczetów, który został pomalowany znakami, które nie powinny się na nim znaleźć. Po prostu młodzież korzysta z tego, że można tam swobodnie wejść i spędza czas.

**Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Szanowni państwo jest to oczywiście budowa meczetu, która trwa od kilkunastu lat. To też żeby była świadomość tego. Dokładnie tak. Ostatnio mieliśmy zdarzenie przy meczecie. Osoba, która widziała całe zdarzenie – jest to charakterystyczne, o czym mówiłem wcześniej – widziała sprawców, którzy mieli, dajmy na to, po metr czterdzieści wzrostu, wcześniej palili papierosy, a później coś tam pomalowali. Kiedy dotarliśmy do tego człowieka, było to już dwa tygodnie po. Nie mieliśmy szansy na reakcję. Miejsce, gdzie było to pomalowane, po prostu jest niewidoczne. Radiowóz, a nawet policjant na piechotę by tam nie dotarł.

**Naczelnik wydziału KWP w Białymstoku Jacek Adamski:**

Zaangażowaliśmy też policjantów z innych komórek do tego, żeby pełnili służbę na trzech najbardziej zagrożonych osiedlach w naszym mieście. Garnizon podlaski na przestrzeni kilku lat został uszczuplony o dwieście dziewięćdziesiąt etatów. Jest to blisko 10% stanu. Stąd policjanci zza biurka, między innymi, z komendy wojewódzkiej pełnili u nas służbę na trzech najbardziej zagrożonych osiedlach. Dzielnicy aktywizowali społeczność między innymi na tych trzech osiedlach, ale też na innych, w pierwszej kolejności docierając do rodzin z innych narodowości, ale także do ich sąsiadów, uświadamiając, że bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa. Czynności te są obejmowane szczególnym nadzorem

nie tylko przez komendę wojewódzką, ale także przez Komendę Główną Policji, która realizowane przez nas działania oceniła bardzo wysoko.

Są to wyniki tylko z krótkiego, wybranego okresu od maja do sierpnia 2013 roku i tylko i wyłącznie z trzech osiedli, które są najbardziej zagrożone. Proszę zobaczyć, ponad 5 tys. wylegitymowanych osób. Zdecydowana większość to osoby sympatyzujące z kulturą skinheadów i pseudokibicami. Nie będę cytował wszystkich danych. Po prostu goni nas czas.

**Wojewoda podlaski Maciej Żywno:**

Przepraszam, panie naczelniku. Tylko jedna uwaga. Nie oznacza to, że mamy 5528 osób, które są skinheadami.

**Naczelnik wydziału KWP w Białymstoku Jacek Adamski:**

Nie. Szanowni państwo, oczywiście, było to na zasadzie wielokrotności osób z tych środowisk. Byli oni bardzo niezadowoleni z tego, jak aktywnie działamy na owych osiedlach.

Reagujemy na wszelkie przejawy łamania prawa między innymi przez te osoby. Na przykład, z art. 50a od 2011 roku były 32 wnioski o ukaranie w ramach 58 ujawnionych czynów. Jest to posiadanie niebezpiecznego narzędzia, jak tutaj widać, siekiery, noża, maczety.

**Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Musimy bardzo mocno reagować. W tej chwili mamy bardzo duży problem, jeżeli chodzi o Małopolskę. Tam po prostu zabijają się. A więc nie możemy dopuścić do czegoś takiego. Reagujemy naprawdę bardzo agresywnie, jeżeli chodzi o posiadanie takich narzędzi.

**Naczelnik wydziału KWP w Białymstoku Jacek Adamski:**

Proszę państwa, tak jak mówiłem, to wszystko jest powiązane z naszymi pseudokibicami. Już od maja 2011 roku podejmowaliśmy bardzo zdecydowane działania mające na celu przywrócenie porządku między innymi na stadionie Jagiellonii Białystok. Nasze działania często spotykały się z krytyką medialną. Nie będę tego czytał. Możecie państwo zobaczyć. Kolejne takie zdarzenie pod urzędem wojewódzkim. Maj 2011 roku. Pseudokibice postanowili demonstrować właśnie pod urzędem wojewódzkim. Spotkało się to też z ostrą reakcją z naszej strony. W obu przypadkach sprawy zostały zakończone, sprawcy zostali wykryci i ukarani.

Wrzesień, Marsz Jedności. Oprócz spraw o wykroczenia, które tutaj widać, czterech sprawców zostało ukaranych z art. 256 Kodeksu karnego.

Kolejny przykład to Suwałki, gdzie na meczu była... Jest to zdjęcie, gdzie mężczyzna ma krzyż celtycki na koszulce. Między innymi w ramach działań komendy wojewódzkiej zostało wypracowane to, że na stadionie nie wolno nosić takich symboli. Doprowadziliśmy do tego, że regulamin jest ujednolicony i nie wolno nosić takich symboli.

**Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Szanowni państwo, jedno zdanie komentarza. Szanowni państwo, tak naprawdę reagujemy również na zdarzenia o charakterze rasistowskim, kiedy na murach mamy napisy np. „88”, „14”. Nie wszyscy z państwa wiedzą, co to oznacza. Tak naprawdę są to wyznaczniki od daty urodzin Adolfa Hitlera. Są też napisy „Heil Hitler”, „Hitler”, itd. Niektóre instytucje różnie do tego podchodzą. My za każdym reagujemy, przyjmujemy zgłoszenie i prowadzimy czynności.

**Naczelnik wydziału KWP w Białymstoku Jacek Adamski:**

Kolejna rzecz. To już sprawy troszkę bardziej świeże z 2013 roku. Dwa incydenty dzień po dniu kiedy między innymi młodzież pochodzenia czeczeńskiego oraz Polacy starli się w lokalu „Sponti”, a następnie w kolejnym dniu nieopodal „Savony” w centrum Białegostoku. W obu tych przypadkach sprawcy zostali zatrzymani. W jednym przypadku już zapadły wyroki. W drugim sprawa jest jeszcze w toku.

Słyszeliście też państwo zapewne o tym, że w wyniku prac, między innymi, policjantów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, w jednej z siłowni na terenie Białegostoku ujawniono wiele symboli faszystowskich. W tej sprawie zostały zatrzymane dwie osoby. Czynności są prowadzone.

Kolejny przykład to maj tego roku. Zostali zatrzymani czterej mężczyźni, którzy dokonali znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej osoby narodowości romskiej. Akty oskarżenia w tej sprawie poszły już do sądu. Również są akty oskarżenia za czyn, który miał miejsce w lutym. Doszło wtedy do uszkodzenia ciała ciemnoskórego mieszkańca Białegostoku.

Kolejny przypadek to czerwiec tego roku. Mężczyzna narodowości czeczeńskiej został obrzucony butelkami i kamieniami. Na gorąco zostało zatrzymanych sześciu sprawców. Akty oskarżenia w tej sprawie również zostały sporządzone i skierowane do sądu.

Przerzucam już przykłady. Mam ich tutaj naprawdę bardzo wiele. Kolejny to np. ten, kiedy w sierpniu w Tykocinie kilkudziesięciosobowa grupa obywateli została znieważona przez mężczyznę, który wykrzykiwał: „Polska dla Polaków” i wykonywał w ich kierunku obraźliwe gesty. Sprawca został zatrzymany.

Kolejny przypadek to znieważenie dwóch Czeczenek na ul. Włókienniczej. Sprawca, kobieta, został zatrzymany.

Szanowni państwo, mógłbym mnożyć przykłady, ale wiem, że czas mnie goni.

**Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Jedno zdanie komentarza do tego. Nie wszystkie te zdarzenia są dziełem osób związanych ze środowiskiem skinheadowskim. Było kilka przypadków, kiedy zatrzymaliśmy sprawców, którzy byli tak pijani, że później tłumaczyli się, że nie wiedzieli, co mówią. Po prostu widzieli osobę, która była troszkę ciemniejsza, jeżeli chodzi o karnację skóry, miała ciemniejsze włosy. Na przykład w przypadku obywaterek Rosji, Czeczenek wyzywała je Polka, która miała we krwi ponad dwa promile alkoholu.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Policja zawsze wykorzystuje swoją moc i siłę. Kiedy nawet mówi, że krótko, to i tak dużo mówi.

**Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Ale już skończyłem, panie przewodniczący.

**Naczelnik wydziału KWP w Białymstoku Jacek Adamski:**

Zrozumiałem i już kończę. Ostatni slajd. Dwie ilustracje. Kiedyś stadion wyglądał tak, teraz wygląda tak. Dzieci razem z nami uczestniczą w meczach piłki nożnej. Na stadionie jest naprawdę bezpiecznie. Dziękuję bardzo.

**Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku Krzysztof Lewicki:**

Dziękujemy serdecznie.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Przepraszam najmocniej, ale obiecałem teraz głos panu Bronisławowi Talkowskiemu, przewodniczącemu zarządu Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach. Potem poproszę pana. Proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący zarządu Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach Bronisław Talkowski:**

Pan przewodniczący już mnie przedstawił, a zatem nie będę więcej mówił. Mamy możliwość rozmawiania zaraz z szanowną Komisją w Kruszynianach. Nie będę więc poruszał pewnych problemów. Mam tylko pytanie, czy panie i pan z ministerstwa zaszczytą również Kruszyniany. W zasadzie załatwia nam to sprawę. A więc dziękuję ślicznie. Później będziemy zwracać się do państwa z pewnymi swoimi sprawami. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Oto jak przedstawiciele związku muzulmańskiego słuchają i rozumieją, o czym mówimy. Po to, żeby pana, jak też państwa z Muzułmańskiego Związku Religijnego delikatnie uspokoić, chciałbym powiedzieć, że dzisiaj mieliśmy krótką naradę z Komisją. Chciałbym państwu oświadczyć, że generalnie Komisja potępia akt, jaki miał miejsce w Gdańsku, czyli próbę podpalenia meczetu. Zdecydowanie potępiany ów akt. Zdecydowanie.

Jeżeli chodzi o rozwiązanie problemu uboju rytualnego, chciałbym wyrazić opinię, że Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych zajmowała się ową problematyką.

Także z tej racji, że Komisja ma za zadanie podtrzymywanie, wspieranie tradycji i tożsamości narodowych i religijnych, w tym przypadku poparła propozycje, jeżeli chodzi o ubój rytualny. Szczególnie zwróciliśmy uwagę na ubój rytualny dla celów religijnych. Jest to dla nas dosyć istotne. Dzisiaj mieliśmy już pewne kontakty z mediami polskimi, kiedy to wyraziliśmy podobną opinię. Przy tym chciałbym podkreślić, że wczorajsze zjawisko, w naszej ocenie, miało wymiar, powiedziałbym, nadzwyczaj symboliczny. Tak to traktujemy.

Tutaj, na posiedzeniu Komisji, chciałbym oficjalnie poprosić Komisję, żeby pozwoliła prezydium Komisji na wystosowanie specjalnego pisma do Trybunału Konstytucyjnego w celu zwrócenia się z prośbą o przyspieszenie rozstrzygnięcia konstytucyjnego w sprawie prawa. Taki wniosek został złożony. Pamiętajmy, że jest jeszcze Konstytucja RP, jest jeszcze ustawa o stosunku Państwa Polskiego do Muzułmańskiego Związku Religijnego, jak też gmin żydowskich. W naszej ocenie, są tutaj pewne sprzeczności. Jeżeli Komisja nie będzie miała nic przeciwko temu, jako prezydium poprosimy o upoważnienie nas do skierowania pisma do Trybunału Konstytucyjnego. Nie widzę sprzeciwu. Chciałbym w wyraźny sposób poinformować państwa – dzisiaj będziemy jeszcze rozmawiać na ten temat ze związkiem religijnym – że absolutnie chcemy zająć się tą sprawą.

Proszę uprzejmie, teraz pan.

**Wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Kultury Żydowskiej w Białymstoku Dariusz Szada-Borzyszkowski:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Nazywam się Dariusz Szada-Borzyszkowski. Reprezentuję Towarzystwo Przyjaciół Kultury Żydowskiej w Białymstoku. Jestem wiceprzewodniczącym.

Chciałbym podzielić się z państwem taką refleksją, że tak naprawdę szanowna Komisja powinna spotkać się nie z przedstawicielami mniejszości, ale raczej z przedstawicielami większości, ponieważ problemy, o których traktujemy w tej chwili... Przecież to nie przedstawiciel diaspory żydowskiej pisał na fundamentach stodoły „byli łatwopalni”, Litwin nie zamazywał napisów, itd., itd.

Jest pewna kwestia, na którą zwrócił uwagę pan komendant. W gruncie rzeczy jest to moja, nazwijmy ją, teoria, że agresja rodzi się z lęku, a lęk rodzi się z niewiedzy. I pan wojewoda, i Komenda Wojewódzka Policji podejmują dużo działań dotyczących zabezpieczenia, pilnowania, itd. Oczywiście jest, że prawo powinno być respektowane, a winni powinni być łapani i karani.

Pan komendant wspominał o marszu solidarności. Byłem uczestnikiem owego marszu w dniu 4 września 2011 roku. Przy obecności kilkunastu ekip telewizyjnych i radiowych oraz dziesiątków fotoreporterów, trzydziestu panów, których widzieliście na fotografii, mówiąc krótko, zdominowało i spacyfikowało spokojny marsz stu pięćdziesięciu, dwustu osób, które przechodziły od pomnika Piłsudskiego do pomnika Zamenhoffa, przy totalnej obojętności przede wszystkim Białostoczan – podkreślam, że tego dnia była piękna pogoda – licznie zgromadzonych w ogródkach kawiarnianych oraz przy, z całym szacunkiem, nieinterweniowaniu policji na jednoznacznie brzmiące okrzyki. Pojawiały się tam te, które wcześniej cytowałem. To, że w gruncie rzeczy to wykryto, nie jest żadną sztuką, ponieważ materiałów zdjęciowych, filmowych było bardzo dużo. Jeżeli mnie pamięć nie myli, z inicjatywy, że tak powiem, społecznej, czyli współorganizatorów marszu pojawił się wniosek o ściganie i ukaranie przestępców.

Odnoszę wrażenie – zerkając tutaj na notatki pana posła – że efektywność ścigania tego typu przestępstw jest po prostu, delikatnie mówiąc, bardzo skromna, ponieważ wynosi mniej niż 50%. Respektowanie, ściganie i karanie, szybkie karanie. Mamy 2013 rok, koniec 2013 roku i tak naprawdę kolejną apelację. Nie wiem, czy czwórka panów związanych z owymi incydentami z 2011 roku dostanie coś „w zawiasach” czy nie dostanie. Mijają dwa lata od zdarzenia. Jest to niepokojące. Jest to jedna kwestia.

Druga kwestia, w moim przekonaniu, jest najistotniejsza. Nie jest to kwestia pięciu miesięcy, roku, dwóch lat. Być może jest to kwestia pokoleń. Edukacja, edukacja, edukacja, i to, w moim przekonaniu, nie akcyjna, że robimy jednorazowe działania, organizujemy konkurs, prezentujemy jakieś tam działania, które zazwyczaj docierają do tych,

którzy są zainteresowani. Wróć do swojego określenia, że agresja rodzi się z lęku, a ten rodzi się z niewiedzy. W moim przekonaniu, większość nie ma wiedzy o tradycjach, o historii, o znaczeniu. Gdyby wszyscy Białostoczanie wiedzieli, czym polscy Tatarzy zasłużyli się w historii Polski, gdyby wiedzieli, że przez pokolenia przelewali krew oraz że stawali w pierwszym szeregu, to myślę, że nawet tym najbardziej zatwardziałym twarogłowym na stadionie po prostu byłoby bardzo głupio reagować w taki sposób czy inny sposób. Gdyby wszyscy wiedzieli, że historię oraz potęgę intelektualną i kulturalną Białegostoku – przepraszam, ale proszę nie przeszkadzać – w ogóle historię miasta... Białystok powstał dzięki diasporze Żydów. Gdyby wszyscy wiedzieli, że mieszkają w domach, korzystają z obiektów zbudowanych za pieniądze, dzięki trudowi Żydów, to odnoszę wrażenie, że reakcji agresywnych byłoby zdecydowanie mniej.

Mówię o permanentnej edukacji. Nie wiem, czy jest to wniosek do szanownej Komisji, czy jest to wniosek do ministerstwa oświaty. Takich rzeczy należy uczyć w przedszkolu, po prostu już od dziecka. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Dziękuję bardzo za tę wypowiedź.

**Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael, przedstawicielka na Podlasiu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie Lucy Lisowska:**

Mogę jedno zdanie?

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Ale jedno zdanie. Proszę.

**Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael, przedstawicielka na Podlasiu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie Lucy Lisowska:**

Naprawdę nie wiem, jak się to włącza, czy dobrze.

Przepraszam bardzo, ale w tym momencie muszę bronić policji. Reprezentuję mniejszość żydowską. Proszę mi wierzyć, że policja naprawdę robi bardzo dużo. Nie będę w tej chwili mówiła, co robi policja, ponieważ to, żebym musiała mówić na ten temat, nie jest moim... Policja łapie. Nie obwiniamy policji. Policja łapie, ale niestety później prokurator, względnie sąd, wypuszcza. Policja naprawdę robi bardzo, bardzo dużo. Osobiście chylę czoła przed policją. Dotykały mnie pewne rzeczy. Nie będę o tym mówiła, ponieważ już kto inny zajmie się tym osobiście. Naprawdę, w tym momencie jako przedstawicielka narodu żydowskiego bronię policji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Niech pani powie, kto nie chyli głowy przed policją.

**Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Izrael, przedstawicielka na Podlasiu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie Lucy Lisowska:**

Nie ma takich.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Absolutnie wszyscy chylimy. Nawet ja chylę głowę przed policją.

Widzę, że przedstawiciele poszczególnych ministerstw zapisali sobie państwa uwagi. Sekretariat naszej Komisji podobnie. Drodzy państwo, nie wszystko udało się nam tutaj dostrzec. Bardzo państwa proszę o przesyłanie ewentualnych uwag państwa mailem albo na piśmie. Zapewniam państwa, że rozstrzygamy owe sprawy. Mamy wówczas więcej czasu. Tutaj chcielibyśmy poznać dogłębnie, jak wygląda problem.

Ze szczególnie, powtarzam to jeszcze raz, dużym niepokojem odnieśliśmy się do wczorajszych wydarzeń, chociaż wydaje mi się, że wczorajszy akt nie był przejawem agresji ze strony społeczeństwa. Mówimy o wczorajszym symbolicznym uboju rytualnym. Wydaje mi się, że nie był to akt społeczeństwa, mieszkańców Podlasia w stosunku do mniejszości tatarskiej. Wydaje się, że wszyscy doceniamy ponad sześćsetletnią tradycję i obecność Tatarów, kultury tatarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Absolutnie nie powinno to być źródłem jakichkolwiek ataków. Nie odbieram tak tego problemu, przynajmniej na Podlasiu. Jest to szerszy problem, tym bardziej że sami państwo widziecie

efekty. Widzieliśmy je w Gdańsku. Są to rzeczy niepokojące. Z tego też względu takie a nie inne stanowisko naszej Komisji.

Przed wyjazdem na kolejne spotkanie pozwolę sobie poprosić członków Komisji o przyjęcie informacji zarówno Ministra Administracji i Cyfryzacji, jak też Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania. Jeżeli nie będę widział sprzeciwu, uznam, że informacje zostały przyjęte. Nie widzę sprzeciwu. Uznaję, że zarówno pierwsza, jak i druga informacja zostały przyjęte.

Chciałbym państwu bardzo podziękować za spotkanie. Jeszcze raz podkreślam – nie bez przyczyny może trochę żartobliwie poinformowałem o tym państwa – że w prezydium Komisji są przedstawiciele prawie wszystkich mniejszości, które są reprezentowane w Sejmie.

**Posel Eugeniusz Czykwin (SLD):**

Jest jeden Polak. Jest w zdecydowanej mniejszości, ale jest. Krzywda mu się nie dzieje.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Przecież mówię, że wszyscy. Niech to też zaświadcza o tym, że nie tylko w gronie Komisji, ale też w gronie prezydium poruszamy owe problemy. Członkom Komisji jestem wdzięczny za to, drodzy państwo, że praktycznie nigdy nie dochodziło do jakichś siłowych rozwiązań na posiedzeniach Komisji. Bez względu na opcję polityczną zawsze staraliśmy się poprzez dobry konsensus dochodzić do wypracowania jakichś porozumień – udawało się to – z myślą o mniejszościach narodowych. Proszę mi wierzyć, że w Polsce naprawdę wiele się udało, jeżeli chodzi o mniejszości. Wiele udało się uczynić przez tę Komisję. Jestem z tego dumny, aczkolwiek jeszcze raz powtarzam, że jeżeli całe społeczeństwo w Polsce ma poważne problemy, a ma, to znaczy, że na mniejszościach odbija się to w sposób dwukrotnie lub trzykrotnie wzmożony. Jest to nasz główny problem, o którym też dzisiaj rozmawialiśmy. Powinniśmy się nad tym zastanowić.

Chciałbym bardzo podziękować panu wojewodzie za przyjęcie, jak też w ogóle wam wszystkim, drodzy państwo, za wczorajsze i dzisiejsze przyjęcie, ponieważ doświadczamy wiele ciepła. W szczególny sposób chciałbym podziękować waszym posłom, panu przewodniczącemu Czykwinowi i panu przewodniczącemu, jeszcze nie przewodniczącemu, ale przynajmniej w regionie na pewno, Adamowi Rybakowiczowi. Poproszę pana posła Adama Rybakowicza o zabranie głosu, ponieważ prosił o to. Wiem, że zapewne też chce podziękować. Proszę.

**Posel Adam Rybakowicz (TR):**

Chciałbym powiedzieć, odnieść się do wypowiedzi pana z naprzeciwka. Edukacja tak, ale jest to zajęcie. Chciałbym pogratulować, jak też zaproponować, żeby więcej gmin i miast zajęło się własnymi programami edukacji dotyczącej różnych narodowości oraz wyznań. W tej chwili głównie mamy, że tak powiem, starą emigrację, czyli te narodowości, z którymi jesteśmy związani, mamy starą socjalizację, ale stoimy przed etapem globalizacji, kiedy mniejszości, przede wszystkim z Azji, z krajów muzułmańskich, jak również afrykańskich, będzie przybywać. Nie uciekniemy przed tym.

Chciałbym jeszcze odnieść się do tego, że wykrywalność w policji – faktycznie jeżeli chodzi o wykrywalność przestępstw od 2011 roku – wzrosła w roku 2013 roku, i to ogromnie, za co należy się pochwała. Po to, żeby zapobiec faktycznym aktom nienawiści i różnym innym incydentom na tle narodowościowym lub religijnym, najważniejsza jest nieuchronność kary. Jeżeli nie będzie odpowiedniego podejścia organów takich jak prokuratura czy sąd, to po prostu nie będą się bali. Nie jest straszne samo złapanie przez policję, tylko zakończenie sprawy wyrokiem. Odstrasza dopiero nieuchronność kary. Była słynna interpretacja prokuratury w Białymstoku, kiedy to swastyka została potraktowana jako azjatycki symbol szczęścia. Ludzie, ci pseudokibice, ci narodowcy, którzy najczęściej są sprawcami takich przestępstw, po prostu śmieją się z tego w żywe oczy, nie czują żadnego strachu i lęku przed tego typu zachowaniami. Zgadzam się, że nieuchronność kary i edukacja to podstawy.

Oczywiście, dziękuję wszystkim za czynne uczestniczenie w posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):**

Panie Adamie, jeszcze raz dziękuję za pomoc w organizacji posiedzenia wyjazdowego.

Chciałbym jeszcze poinformować państwa, że w ostatniej chwili nastąpiła zmiana terminu kolejnego posiedzenia Sejmu. Posłów też chciałbym o tym poinformować. Nie będzie to termin dwudziesty trzeci – dwudziesty piąty czy dwudziesty drugi – dwudziestu piąty, tylko dwudziesty drugi – dwudziesty czwarty, czyli wtorek, środa, czwartek. Wobec tego posiedzenie Komisji w sprawie Białorusinów, o którym mówił pan przewodniczący Czykwin, nie odbędzie się na tym posiedzeniu, tylko w listopadzie. Poinformujemy państwa, kiedy. Mówię o tym dzisiaj, żebyście, po pierwsze, mieli państwo więcej czasu na przygotowanie się do posiedzenia, a po drugie, niekoniecznie planowali wyjazd już na dwudziestego piątego, ponieważ wtedy nie będzie posiedzenia Sejmu.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim państwu za obecność. Dzisiaj jedziemy jeszcze na kolejne spotkanie. Jeszcze raz zachęcam państwa, żebyście pisali państwo do nas, przekazywali informacje.

Zamykam posiedzenie sejmowej Komisji. Do widzenia państwu.